

PRAWO CMENTARNE W POLSCE DO POŁOWY XVI WIEKU

W dziejach prawa kanonicznego w Polsce specjalne miejsce zajmuje zespół norm dotyczących grzebania ciał zmarłych. W swym powstaniu a długo również i w swym rozwoju normy te miały charakter prawa zwyczajowego. Z przyjęciem chrześcijaństwa pojawiły się dążenia do zmiany tradycyjnych praktyk lokalnych w celu nadania ceremoniałom pogrzebowym nowej treści religijnej. Pod wpływem wzorów przynoszonych z innych krajów chrześcijańskich, a później i wskutek norm zawartych w zbiorach ustaw kościelnych wytwarzało się polskie prawo zwyczajowe, nadzorowane przez wizytatorów i korygowane przez statuty synodalne.

Przedmiotem niniejszej rozprawy jest zbadanie głównie na podstawie źródeł drukowanych ewolucji norm zwyczajowych i ustaw odnoszących się do chowania zmarłych. Jak

Przedmiotem niniejszej rozprawy jest zbadanie głównie pogrzebu. Granicę czasową studium usprawiedliwia wstrząs, jaki dla Kościoła stanowiła i w tej dziedzinie fala protestantyzmu, która właśnie około połowy XVI w. była w Polsce najdalej posunięta.¹ Po wtóre, przyjęte uchwały soboru

¹ Znaczna część mieszczaństwa i szlachty przyjęła protestantyzm i stanęła wobec konfliktu z kościelnym prawem pogrzebowym. Początkowo tu i ówdzie były na tym tle awantury. Później przemocą chowano w kościołach katolickich zwłoki zmarłych heretyków albo też oddawano te kościoły protestantom. Kapituła poznańska stwierdziła 6 V 1557: „... ecclesiae multae... hereticis per vim concessae”, *Akta kapituł z wieku XVI, wyd. B. Ulanowski, I—I, Kraków 1908, 152* (ACap XV; ostatnia cyfra oznacza stronicę). Pod wpływem reformacji wyszły z użycia dawne zwyczaje pogrzebowe, zwłaszcza misteria Męki Pańskiej odprawiane na cmentarzach przykościelnych, *Łuszczkiewicz W., Stare cmentarze krakowskie, Rocznik krakowski 1/1888/9.*

trydenckiego stanowiły źródło ożywionej działalności biskupów polskich, którzy na podstawie protokółowanych wizytacji poszczególnych miejsc świętych uregulowali ten problem przez zarządzenia i statuty synodalne.²

I

Miejsce chowania zmarłych

1. Cmentarzyska i mogiły pogańskie

Jakkolwiek pogańscy Słowianie nie posiadali jednolitych zwyczajów pogrzebowych, to jednak chrześcijaństwo zastało u nich pewną część dla zmarłych, którą można było przekształcić zgodnie z nową eschatologią. Porzucenie ciał zmarłych bez pogrzebu traktowane było według podań przechowywanych u Polan za wielki występki.³ Brak wiadomości o miejscu pochowania zwłok, jak świadczą źródła ruskie, uważano za znieważenie zmarłego.⁴

Uczty pogrzebowe, tańce i ognie na miejscu chowania zmarłych były wyrazem pamięci o nich i woli przedłużenia życzliwości okazywanej im za życia.⁵ Zgodnie z tradycja-

² Choć sobór trydencki poza sprawą nadużyć przy Mszach św. poruszył tylko kwestię części pogrzebowej (s. XXV c. 13), to jednak przy realizacji reformy Pius V wydał w 1566 konstytucję o chowaniu zmarłych a w roku 1614 ogłoszono rytuał rzymski zawierający w tytule X przepisy o pogrzebach. In s a d o w s k i H., *Kościelne prawo pogrzebowe*, Ateneum kapłańskie 23/1929/444. Normy polskich synodów potrydenckich omówił zwięźle C h o d y ń s k i Z., *Cmentarze w Polsce*, Encyklopedia kościelna Nowodworskiego 3, 423—437.

³ Wincenty Kadłubek przytoczył w historii Popiela: „Ex cadaverum namque corruptela, quae inhumata iusserat abici, mures isolitae quantitatis ebulliere, qui eum... absumbere”, *Monumenta Poloniae historica II*, Lwów 1872, 269 n (MPH). Gall skrócił tę opowieść; powołał się jednak na tradycję z czasów pogańskich, MPH nova series II 12 (cyt. Gall).

⁴ Opowieść Nestora o Waregu i jego synu: „i nikt nie wie, gdzie tch pochowano”, MPH 1 625 n.

⁵ Nestor pisze o uczcie urządzonej przez Olgę zmarłemu jej mężowi, MPH I 599; por. *Historia Polski I* 1, Warszawa 1957, 139.

mi ludów indoeuropejskich każdy zmarły uchodził za istotę świętą, wobec której żyjący mieli obowiązki.⁶

Na podstawie materiału źródłowego można stwierdzić, że w Polsce nie miał Kościół trudności z praktyką p a l e n i a z w ł o k. Chociaż u Rzymian był ten zwyczaj rozpowszechniony,⁷ a wśród ludów barbarzyńskich praktykowany był obok chowania zmarłych,⁸ słuszne jest zdanie, że na terenie Polski w okresie przyjmowania chrześcijaństwa palenie zwłok było w zaniku.⁹ U niektórych Słowian potwierdzają źródła wspólną z tradycjami indyjskimi praktykę palenia wraz ze zmarłym wodzem jego żony, wierzchowca czy też przedmiotów użytku codziennego. O Serbach pisze tak w zależności od Ibn Rosteha Ibrahim Ibn Jakub.¹⁰ W odniesieniu do Polan charakterystyczny jest przekaz Thietmara, według którego za czasów pogańskich Mieszka I każdej małżonce ucinano głowę, o ile tylko zwłoki jej męża były palone.¹¹ W porównaniu z opisami analogicznych praktyk u innych

⁶ F u s t e l d e C o u l a n g e s, *Der antike Staat*, Berlin-Leipzig 1907, 15 n.

⁷ W okresie apostołskim przypadało u Rzymian jedno pochowanie zwłok na 50 spaleń, *Przegląd katolicki* 1879, 484.

⁸ Ze u Sasów były podobne praktyki, świadczy kapitularz VII i XXII Karola Wielkiego wydany w latach 775—779, Mirbt C., *Quellen zur Geschichte des Papsttums und des römischen Katholizismus* 4, Tübingen 1924, 117 n. Tak samo opowieść Długosza J., *Historiae Polonicae libri XII*, I, Cracoviae 1875, 154 (cyt. Długosz HP) o paleniu przez Prusaków zmarłych z koźmi, orężem i drogocennymi przedmiotami odnosić się może tylko do znakomitszych jednostek a nie do ogółu mieszkańców.

⁹ Por. *Historia Polski* I 1, 139; A n t o n i e w i c z W., *Religia dawnych Słowian, Religie świata*, red. ks. E. Dąbrowski, Warszawa 1957, 323.

¹⁰ MPH Nova series I 53 i 124; por. F o r r e r R., *Reallexikon der prähistorischen, klassischen und frühchristlichen Alter — tümer*, Berlin-Stuttgart 1907, 834. O duszeniu się niewiast po śmierci męża w celu uniknięcia wdowieństwa podaje w opisie zwyczajów Słowian naddunajskich Pseudo-Maurycy, L a b u d a G., *Słowiańszczyzna pierwotna*, Warszawa 1954, 81.

¹¹ *Kronika*, wyd. M. Z. J e d l i c k i, Poznań 1953, 583.

plemion stwierdzić trzeba, że według Thietmara tylko zwłoki niektórych jednostek były palone na stosie. Wybitniejsze osobistości, które decydowały o przyjęciu chrztu przez całe plemię, chętnie poddały się nowym praktykom pogrzebowym. Stąd podkreślenie kronikarza o Mieszku „cum is iam gentilis esset”. Wniosek o sporadyczności palenia i tylko u przywódców plemion potwierdzają wykopaliska, które na obszarze Polski wykazują rzadkie tylko słowiańskie groby ciałopalne.¹² Źródła nie wspominają dlatego o walce Kościoła w Polsce ze zwyczajem kremacji.

Ciekawe byłoby zbadanie ustosunkowania się chrześcijaństwa w Polsce do cmentarzysk i mogił pogańskich. Łączyło się to z kwestią wyboru miejsca na nowowznoszone kościoły, przy których tworzone cmentarze chrześcijańskie. Szereg danych przemawia za tym, że oddzielano chrześcijańskie miejsca święte od pogańskich miejsc kultu i chowania zmarłych. Karolińskie kapitulacje dla Saksonii roóżniały „cimiteria ecclesiae” od „tumuli paganorum”.¹³ Zbiór Burcharda z Wormacji polecał, aby dopóty nie święcić nowego kościoła, w którym pochowano ciała niewiernych, dopóki przez usunięcie zwłok, wytarcie ścian lub obmycie części drewnianych świątynia nie zostanie oczyszczona.¹⁴ Długosz w oparciu o Chronicon Budense wspomina pod rokiem 1048 o „locum profanum”, w którym chowano zmarłych pogan w czasie reakcji przeciw chrześcijaństwu.¹⁵ Wyrazem rozdziału miejsc pogrzebu pogan na Pomorzu są określenia używane w źródłach z wieku XII—XIV „sepulcra” lub „tumuli paganorum”.¹⁶ Aleksander B r ü c k n e r

¹² K o s t r z e w s k i J., *Kultura prapolska* 2, Poznań 1949, 355 nn.

¹³ Mirbt C., 118

¹⁴ Lib. III c. 13 i 38, Migne, *Patrologia Latina* 140, Parisii 1880, 676 i 679 (ML). Tenże autor a za nim Iwo z Chartres w Pantomii podał regułę, że nie można konsekrować kościoła, w którym złożono zwłoki osoby nieochrzczonej, ML 161, 1087.

¹⁵HP I 298; Semkowicz A., *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza*, Kraków 1887, 120.

¹⁶ Omówił je Kiersnowski R., *Mogily i cmentarzyska po-*

twierdził, że dla chrześcijan cmentarzyska kryjące kości czy urny pogańskie były miejscami diabelskimi i dlatego chowali oni swych zmarłych tylko w ziemi poświęconej w kościele lub przy kościele.¹⁷

Kwestia ta nie jest jednak dostatecznie wyjaśniona. Nowsze badania na terenach germańskich wskazują, że grób przodków był miejscem kultu, podlegającym władzy przewodniczącego rodu lub wsi, i że po przyjęciu nowej religii niejednokrotnie wznoszono kościoły i urządzano cmentarze własne na przedchrześcijańskich cmentarzyskach.¹⁸ Gdy idzie o Polskę, to nie jest wykluczona hipoteza, że znaleziony podczas prac wykopaliskowych w katedrze poznańskiej relikwiarz, oznaczony jako wielkie baptysterium pochodzi ze świątyni pogańskiej.¹⁹ Że i w późniejszych wiekach nie krępowano się miejscem kultu pogańskiego, świadczy wiadomość, iż Jagiełło w 1387 r. zbudował w Wilnie na wyższym zamku kościół św. Marcina na miejscu pogańskiej świątyni.²⁰ Są też przykłady wznoszenia kościołów na cmentarzyskach pogańskich.²¹ Pociągało to i chowanie ciał zmarłych chrześcijan w miejscu albo obok miejsca dawnego cmentarza. Problem ten wymagałby specjalnych studiów archeologicznych. Wydaje się jednak, że nie wszędzie był on jednolicie rozstrzygany. Trudno też opierać wniosków na tym, że w owych czasach wszyscy od razu bezwarunkowo zachowywali normę prawną synodu zwalczającego jakieś zjawisko. Po wtóre, wiele zależało od konkretnych okoliczności wprowadzenia nowej

morskie w przekazach źródeł pisanych z wieku XII—XIV, Materiały zachodnio-pomorskie I, Szczecin 1955, 118—141.

¹⁷ *Encyklopedia staropolska I, Warszawa 1939, 180.*

¹⁸ Por. F e i n e H. E., *Kirchliche Rechtsgeschichte I³*. Weimar 1955, 149.

¹⁹ K ę p i ń s k i Z. — J ó z e f o w i c z ó w n a K., *Grobowiec Mieszka Pierwszego i najstarsze budowle poznańskiego grobu*, Przegląd zachodni 8 z. 5—6 (1952) 396.

²⁰ K u r c z e w s k i J., *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912, 164.

²¹ W Piotrowicach k. Jaworu na Dolnym Śląsku kościół wznosi się na cmentarzysku zapełnionym urnami. Nawet w sklepienie zni-

religii, nastawienia do niej mieszkańców a przede wszystkim od stanowiska panującego i właścicieli ziemi. Dodać trzeba również, że zgodnie z tradycją i zwykłą roztropnością misjonarze szanowali dawne cmentarzyska i grobowce pogańskie, usuwając tylko przedmioty zwalczanego kultu.²²

Charakterystyczny jest brak wzmianek w polskich źródłach o nakłanianiu nowo ochrzczonych do chowania zwłok na poświęconych miejscach. Przypuszczać można, że przyczyną tego było późne zorganizowanie placówek parafialnych, wprowadzane już cmentarze grzebalne, zanik praktyki chowania wśród lasów i pól oraz brak praktyk pogańskich, rażących chrześcijan. Na podstawie analogii z sąsiednimi krajami trzeba przyjąć, że monarchowie, ich dygnitarze dworscy i grodowi a następnie możni właściciele dóbr pierwsi zarzucili dawne praktyki i chowali swych zmarłych krewnych w kościołach, które m.i. w tym celu wznoszono.²³ Poza tym przykładem musiały być podawane nakazy kościelne, aby zmarłych chowano nie wśród pogan w lasach lub na polach ale zgodnie z praktyką wszystkich chrześcijan na cmentarzach.²⁴ Choć fakt takiego pouczenia znamy dopiero w roku 1124 z okazji nawracania Pomorzan przez św. Ottona z Bambergu,²⁵ należy uznać, że było to praktyką wszystkich ów-

szczonego kościoła wmurowano urny pogańskie, *W e r k m e i s t e r F., Brauchtum vorchristlicher Zeit in unseren, Kirchen, Jahrbuch des Vereins für schlesische Kirchengeschichte* 30 (1940) 3. W Kleczanowie k. Sandomierza przynajmniej obok cmentarza z urnami pogan wzniesiono kościół i założono obszerny cmentarz chrześcijański, *W i ś n i e w s k i J., Dekanat sandomierski*, Radom 1915, 42.

²² Traktowano mogiły pogan jako dogodne kopce graniczne czy punkty orientacyjne. Nie naruszono nawet kamieni, którymi były obłożone grobowce. *Por. K i e r s n o w s k i R.,* 110 i 119.

²³ Około połowy X w. powstawały większe cmentarze z rzędami grobów, *K o s t r z e w s k i J.,* 357 n. Przyjęcie, że chrześcijaństwo wprowadziło do Polski to urządzenie, rzuciłoby nowe światło na działalność Kościoła. Nestor opisuje, że księżniczka Olga zakazała, aby krewni po jej śmierci nie wyprawiali tryzny, gdyż pochowa ją kapłan chrześcijański, *MPH I* 610.

²⁴ *B r ü c k n e r A., Dzieje kult. Polsk.*³ I, W-wa 1957, 275.

²⁵ *E b b o n i s V i t a O t t o n i s e p i s c o p i B a b e n b e r g e n s i s,* *MPH II* 45.

czesnych misjonarzy. Dopiero w razie oporu uciekali się duchowni o pomoc władzy świeckiej. Że jednak wiele zależało w tych sprawach od stanowiska społeczeństwa, świadczy przykład Czech, dla których dopiero w wyjątkowo uroczystej chwili przy grobie św. Wojciecha w Gnieźnie ogłosił Brzetysław w 1038 r. uchwałę karną grożąc za chowanie zmarłych na polach i w lasach zabranieniem wołu, grzywną 300 groszy na rzecz księcia i nakazem przeniesienia zwłok na cmentarz.²⁶ Chociaż normę tę zaprzysięgli wojownicy, nie została ona zrealizowana, gdyż dopiero po kilkudziesięciu latach udało się księciu Bracisławowi wykorzeniec ten zwyczaj.²⁷ O trudnej walce ze zwyczajem w tej dziedzinie świadczy też ugoda zawarta przy udziale legata papieskiego Jakuba z Ledodium 7 II 1249 w Christburgu pomiędzy Krzyżakami a Prusakami, w której ci ostatni zobowiązali się uroczyście, że tak oni jak i ich dziedzice będą chować zmarłych na cmentarzach kościelnych.²⁸ Podobnego świadectwa dostarczają statuty synodów wileńskich z 1669 i 1744 r. zabraniające chowania zmarłych w lasach, na polach czy w górach.²⁹ Fakty te pozwalają domniemywać, że sprawa ta w Polsce ze względu na brak oporu nie wymagała interwencji monarszej, pozostawiona była oddziaływaniu duszpasterskiemu i na ogół nie nastęrczała większych trudności. Pojedyncze wypadki mogły się zdarzać jeszcze w ciągu wieków po przyjęciu chrześcijaństwa.³⁰

Źródła polskie nie wspominają o zwalczaniu pogankich zwyczajów pogrzebowych. Według zbioru Reginona z Prüm biskup wizytujący parafię winien był najpierw zbadać, czy duszpasterz zabrania i zaprzysięga wiernych, że nie będą nad zmarłymi śpiewać w no-

²⁶ *Cosmae Pragnessis Chronica* II 4, ML 166, 127.

²⁷ Około roku 1093, *Cosmae Chronica*, ML 166, 189.

²⁸ *Starodawne prawa polskiego pomniki* II, Kraków 1870, 9 (SPPP).

²⁹ K u r c z e w s k i J., 132 i 140; por. S a w i c k i J., *Synody diec. wileńskiej i ich statuty*, Warszawa 1948, 80 i 110.

³⁰ W sposób co prawda pobieżny zdaje się wyrażać ten sam pogład I n s a d o w s k i H., 23 (1929) 446.

cy pieśni i uprawiać chichotów a następnie sam wizytator powinien sprawdzić, czy wierni nie śpiewają tych pieśni i nie urządzają uczt wobec zwłok, ciesząc się ze śmierci osoby bliskiej.³¹ Podobne zwyczaje pogańskie zdołał w Czechach wykorzenić książę Bratysław dopiero ok. 1093 r.³² Świadczy to, że nie wszędzie wystarczało oddziaływanie duszpaŝterzy. Gdy idzie o Polskę, możemy wnioskować na podstawie tekstu Thietmara, który w kwestii zwyczajów pogrzebowych wyróżniał juŝ za rządów Mieszka I okres pogański i chrześcijański, że i górne warstwy społeczeństwa zarzucały dawne praktyki i wierni poddali się żądaniom Kościoła w takim stopniu, iż zbędne stawały się zabiegi o interwencję monarchą.³³ Mogły być tego rodzaju zakazy, jakie wydał św. Otton z Bambergu Pomorzancm, aby nie kładli gałęzi na grobach zmarłych.³⁴ O tym, że były w uŝyciu tradycyjne obchody pogańskie, można by wnioskować z trwania poprzednich wierzeń w niektórych okolicach jeszcze w XII w.³⁵ Poszczególne praktyki z czasów pogańskich, dotyczące czci dla zmarłych trwały tu i ówdzie poprzez wieki następne.³⁶ Na Źmudzi w XVI w. wskutek zamieszania wywołanego szerzeniem się protestantyzmu wrócono do pogańskich obrzędów pogrzebowych.³⁷ Póca tym wszędzie zapewne były zwyczaje zabo-

³¹ Libellus de ecclesiasticis disciplinis, ML 132, 190 i 285.

³² „...scenas, quas ex gentili ritu faciebant in biviis et in triviis quasi ob animarum pausationem, item iocos profanos, quos super mortuos suos inanes scientes manes ac induti faciem larvis hachando exercebant... exterminavit, Cosmas, *Chronica*, ML 166, 189.

³³ T h i e t m a r 583; por. zakaz księżniczki Olgi w uwadze 23.

³⁴ MPH II 45.

³⁵ Na Śląsku koło Żegania, S i l n i c k i T., *Historia Śląska* II, 1, Kraków, 1939, 25.

³⁶ Długo musiał się utrzymywać zwyczaj angażowania płaczków pogrzebowych, gdyż wspomina o tym kronika Kadłubka I 19 i Długosz HP, I 91. Do XVI w. spotyka się praktykę „grzania” dusz zmarłych, K o s t r z e w s k i J., 362.

³⁷ Wieczorami stawiano na mogiłach misy z potrawą zwaną szupień, W o ł o n c z e w s k i M., *Biskupstwo Źmujdzkie*, Kraków 1898, 47 n.

bonne praktykowane w związku z pogrzebami, gdyż normę polecającą proboszczom walkę z nimi podały prawdopodobne statuty lwowskie z roku 1415—1417 i zależne od nich statuty poznańskie z 1420 r.³⁸ Nie spotykamy jednak wiadomości o niszczeniu w Polsce cmentarnych emblematów chrześcijańskich. Było to może przejściowe na terenach objętych reakcją pogańską po śmierci Mieszka II. W Prusach natomiast biskup sambijski Michał (1425—1441) zmuszony był mandatem pod karą 3 marek zakazywać ścinania krzyży na grobach.³⁹ Sankcja grzywny 3 marek, z czego połowę brał kościół a połowę sąd świecki egzekwujący karę, wskazuje, że zjawisko przybrało takie formy, iż konieczne było „brachium saeculare”. Zestawienie to świadczy, iż przeszczerwanie chrześcijańskich zwyczajów pogrzebowych do Polski dokonywało się powoli i bez większych trudności.⁴⁰

Dłuższej pracy wymagało nadanie treści chrześcijańskiej nowym obrzędom. Na trudności z ogłoszeniem prawdy o zmartwychwstaniu ciał i nagrodzie po śmierci zwłaszcza u ludzi niewykształconych, szczególnie u Słowian zwracał uwagę Thietmar.⁴¹ Zdaje się, że i emblematy cmentarne służyły wyjaśnianiu eschatologii chrześcijańskiej.⁴²

³⁸ A b r a h a m W., *Najdawniejsze statuty synodalne archidiecezji gnieźnieńskiej oraz statuty z rękopisu Oss. Nr 1627*, Kraków 1920, 51 i S a w i c k i J., *Synody diecezji poznańskiej i ich statuty*, Poznań 1952, 157.

³⁹ J a c o b s o n H. S., *Geschichte der Quellen des kath. Kirchenrechtes der Provinzen Preussen und Posen*, Königsberg 1837, 127.

⁴⁰ Wzmianki te zdają się potwierdzać odkrycia cmentarzysk z X—XI w., w których są ślady usuwania pogańskiego zwyczaju składania darów grobowych, por. S a r a m a L., *Wczesno-średniowieczne cmentarzysko Sandomierza przy kościele św. Jakuba*, *Collectanea Theologica* 28 (1957) 445; Antoniewicz W., 399.

⁴¹ „...in litteralis et maxime Sclavis, qui cum morte temporalis omnia putant finire, haec loquor, certitudinem resurrectionis et pro qualitate meriti futurae remunerationis firmiter indicens cunctis fidelibus”, *Kronika* 23.

⁴² Np. Krzyż jako drzewo będące bramą do wieczności zastąpił prastare przekonania o drzewie życia, W e r k m e i s t e r 5.

2. Kościoły i cmentarze

Chrześcijaństwo w sposób konsekwentny uzasadniało dogmatycznie cześć dla zwłok wiernych zmarłym i miejscom ich spoczynku nadawało publiczny charakter sakralny. Wbrew prawu rzymskiemu na Zachodzie pierwszy synod w Braga w 563 r. zezwolił na chowanie zwłok wokół murów kościoła, stojącego w środku osiedla. W samym kościele chowano osoby zmarłe w opinii świętości, a później panujących, biskupów, dobrodziejów kościoła a nawet wszystkich wiernych bez żadnej różnicy.⁴³ Mimo podnoszonych głosów przeciw tej praktyce źródła wskazują, że utrzymywała się ona w tym okresie, gdy Polska przyjmowała chrzest. Według wzmianek podanych przez Thietmara cmentarz otaczał świątynię a wybitniejsze osoby duchowne czy świeckie chowano w kościele.⁴⁴ Podobnie też i kronika Nestora podaje, że książąt chowano w cerkwiach,⁴⁵ a pominięcie wzmianek o cmentarzach pozwala się domyślać, że chowanie zmarłych w świątyniach było na Rusi więcej rozpowszechnione.⁴⁶

Zgodnie ze zwyczajem w innych krajach chrześcijańskich misjonarze w Polsce posługiwali się zapewne atutem trwałej czci dla zmarłych i pamięci o nich w publicznych modłach Kościoła. Zdaje się o tym świadczyć kościół wzniesiony nad grobem Mieszka I.⁴⁷ W Krakowie w początkach XI w. był prawdopodobnie przy „katedrze Chrobrego” cmentarz grzebalny.⁴⁸ To samo było niewątpliwie i we Wrocławiu⁴⁹ i w innych miejscowościach, gdzie wznoszono kościoły. Autor

⁴³ N a z R., C i m e t i e r, *Dictionnaire de droit canonique*, III, Paris 1942, 730.

⁴⁴ *Kronika* 18, 124, 236; 56, 102, 122, 234; 336, 518 ii.

⁴⁵ MPH I 676, 682, 698, 709, 719, 715 ii.

⁴⁶ Por. B r i d e A., *Sepulture*, *Dictionnaire de theologie catholique* XIV, Paris 1941, 1889.

⁴⁷ K ę p i ń s k i — J ó z e f o w i c z ó w n a 391. Nestor pisze, iż nad mogiłą zamordowanych Oskolda i Dira wzniesiono cerkiew, MPH I 567.

⁴⁸ Kraków, *Studia nad rozwojem miasta* pod red. J. D ą b r o w s k i e g o, Kraków 1957, 93 (cyt. Kraków).

dzielka pt. „Męczeństwo św. Wojciecha“ podkreśla, że Chrobry sprowadził zwłoki świętego i złożył je w bazylice wzniesionej przez Mieszka.⁵⁰ Należy też stwierdzić, że kult relikwii, który w średniowiecznym życiu religijnym odgrywał wielką rolę, wzmagał budownictwo kościelne i troskę o miejsca chowania zmarłych. Zwłoki wybitnych osobistości, które zaraz po śmierci odbierały cześć oddawaną świętym, nie tylko sprowadzano z daleka ale też budowano nad nimi kościoły. Święty Piotr Damian stwierdza ten zwyczaj pisząc, iż nad ciałami Pięciu Męczenników wzniesiono bazylikę.⁵¹ Po wtóre, monarchowie, ich dygnitarze dworscy czy grodowi a następnie możni właściciele dóbr budowali kaplice czy później kościoły z tym, że kiedyś oni i ich krewni będą tam mieli zapewnione miejsce spoczynku po śmierci. W kościołach wznoszono kaplice i ołtarze oraz uposażano przy nich beneficja, fundowano różne sprzęty kościelne z żądaniem, aby ofiarodawcy i członkowie ich rodzin mieli tam zapewnione miejsce pogrzebu. Była to ogólna praktyka zamożniejszych warstw społeczeństwa. Samo prawo do pogrzebu w świątyni ulegało ewolucji o tyle, że do XIII w. cały kościół stanowił prywatną i jakby rodzinną kaplicę nagrobną fundatora. Z nadawaniem publicznego charakteru kościołom dobudowywane do nich kaplice czy nawet grobowce rodzinne stanowiły prywatną własność fundatorów przynajmniej pod tym względem, że bez ich zgody nie można było tam nikogo pochować.⁵² Uwzględniana przez prawo kanoniczne możliwość wyboru miejsca pogrzebu miała też charakter prywatny i łączyła się z zapisami czy ofiarami na wybrany kościół. Źródła wskazują, że ilość osób ubiegających się o miejsce pogrzebów w kościele stale wzrastała. Poza króla-

⁴⁹ Por. G l u z i ń s k i W., *Wrocław średniowieczny*, Wrocław 1952, 15.

⁵⁰ MPH I 156.

⁵¹ MPH I 330.

⁵² Por. D a b k o w s k i P., *Prawo prywatne polskie I*, Lwów 1910, 259.

mi i książętami chowano tam biskupów,⁵³ kapłanów, fundatorów i dobrodziejów.

Od czasów Karola Wielkiego synody zaczęły występować przeciw chowaniu zwłok w kościołach.⁵⁴ Wydane przez nie normy nie były jednolite tak co do zakresu jak i co do surowości ograniczeń.⁵⁵ Zależało to od stopnia odczuwanej niedogodności i od natężenia prądów niezależności Kościoła od świeckich. W Polsce, jak wskazują dyplomy z XII w., nadawali biskupi kościołom najpierw „liberam sepulturam”,⁵⁶ co oznaczało zapewne prawo do przyjmowania zwłok tych osób, które wybrały sobie tam miejsce pogrzebu. Choć w dalszym ciągu powtarzały się wysiłki ustawodawcze zapoczątkowane przez synod legacki z 1279 r., aby chować tylko własnych parafian, ważne było zastrzeżenie, że można chować i obcych, o ile tylko wybrali sobie oni takie miejsce pogrzebu.⁵⁷ Z biegiem czasu, gdy wzrastała ilość grobów kościelnych, zaczęto wydawać ograniczenia. Już statuty krakowskie biskupa Nankera z 1320 r. zabraniały pod karą jednej grzywny chowania bez zgody biskupa osób świeckich

⁵³ W r. 1450 zmarł we Włoszech bp włocławski Mikołaj Lasocki w pobliżu Camerino i pochowany został w tamtejszej katedrze, MPH II 931.

⁵⁴ Por. I n s a d o w s k i H., 443.

⁵⁵ Regino z Prüm zezwolił tylko na chowanie dobrodziejów w przedstonku kościoła, ML 132, 216; Burchard z Wormacji, choć dopuszczał grzebanie głęboko w ziemi ciał kapłanów i osób zasłużonych, ML 140, 702, dodał jednak, że nie wolno kościoła konsekrować, jeśli pochowano w nim ciała zmarłych, ML 140, 676; Iwo z Chartres w Panormii dopuszczał chowanie tych, których kapłan uzna za godnych, ML 161, 1057; Gracjan ustalił, że wewnątrz kościoła chowa się biskupów, opatów, godnych kapłanów i wiernych, c. 18 C. 13 q. 2.

⁵⁶ Por. W ó j c i k W., „Prawa parafialne” według polskiego ustawodawstwa partykularnego do 1564 r., Roczniki teol.-kan. III 2 (1957) 216 nn.

⁵⁷ Sformułowało je zarządzenie wydane za rządów biskupa włocławskiego Piotra z Bnina 1487 r., C h o d y ń s k i Z., *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviens's et Pomeraniae*, Varsaviae 1890, 25. Taki zwyczaj ustalili się również i w miastach, por. P t a ś n i k J., *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*,² Warszawa 1949, 379.

w kościołach poza patronami i zmarłymi ze sławnych rodów.⁵⁸ Statuty gnieźnieńskie z 1408 r. wydały zakaz chowania w kościołach motywując, iż wielość grobów deformuje posadzkę i zatrzuwa powietrze zwłaszcza w porze letniej. Wyjątkowo dopuszczono zwłoki patrona, znacznego dobrodzieja oraz osób, które od dawna miały prawo do wyboru pogrzebu w świątyni. Wszystkie inne osoby musiały złożyć „pro fabrica ecclesiae” jedną grzywnę do rąk świeckich zarządców mienia kościelnego.⁵⁹ Normę tę z opuszczeniem uzasadnienia a z dodaniem na pierwszym miejscu rektora kościoła umieścił w swych statutach synod chełmski obradujący między 1434 a 1440 rokiem.⁶⁰ Ograniczenie z roku 1408 powtórzył synod gnieźnieński w 1512 r.⁶¹ a za nim synod włocławski w 1516 r.⁶², łucki 1519 r.⁶³ i przemyski w 1529 r.⁶⁴

W kwestii o p ł a t z racji chowania w kościele już Regino z Prim i Burchard z Wormacji podali zakaz pobierania jakichkolwiek świadczeń, chyba że ci, którzy są pogrzebani w przedsionku kościoła, ófiarowali za życia coś na świątynię lub ich spadkobiercy złożyli dobrowolnie jakąś ofiarę.⁶⁵ Kodyfikacja płocka z 1398—1423 r. wyraźnie potępiła jako symonię „ex venditione sacri loci”, mając na myśli przede wszystkim dopuszczanie do pogrzebów w koście-

⁵⁸ F i j a ł e k J. X., *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera*, Kraków 1915, 62.

⁵⁹ S a w i c k i J., *Synody archidiecezji gnieźnieńskiej i ich statuty*, Warszawa 1950, 260.

⁶⁰ S a w i c k i J., *Najdawniejsze statuty synodalne diecezji chełmskiej z XV w.*, Lublin 1948, 86 i 165.

⁶¹ U l a n o w s k i B., *Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w wieku XVI*, Archiwum Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności I, Kraków 1895, 357 (AKP).

⁶² C h o d y ń s k i Z., 29.

⁶³ S a w i c k i J., *Synody diecezji łuckiej i ich statuty*. Warszawa 1949, 65 i 90.

⁶⁴ S a w i c k i J., *Synody diecezji przemyskiej o. ł. i ich statuty*, Wrocław 1955, 159.

⁶⁵ ML 132, 217.

le.⁶⁶ Jakkolwiek prawdopodobnym źródłem tej normy były Dekretały Grzegorza IX⁶⁷, to jednak statuty gnieźnieńskie z 1408 r. i ustawy zależne od nich wskazują, że była to praktyka przyjęta w Polsce. Synod płocki zakazał umów o świadczenia dla proboszcza. Synod gnieźnieński poszedł dalej, określając wysokość świadczeń składanych do rąk świeckich zarządców mienia kościelnego. Synod łucki z 1519 r. przyznał prawo dopuszczenia do pogrzebu plebanowi i innym osobom zainteresowanym, a w kwestii składanej opłaty „*pro fabrica ecclesiae*” polecił zachować istniejący zwyczaj, o ile tylko ofiara oddawana jest przed pogrzebem. O starożytności zwyczaju składania ofiar na kościół i o aktualności dopuszczania pogrzebów w kościele świadczą zapiski sądowe. Gdy podczas sporu z duchowieństwem szlachta odmawiała dziesięcin, proboszczowie nie pozwalali znów ze swej strony na pogrzeby w kościele. Uzasadnienie decyzji sędziego kościelnego z 31 I 1491 podało, iż prawo do pogrzebu w świątyni ma tylko patron i pleban. Inni — „*sive nobiles, sive plebei*”, jeśli pragną, aby ich pochowano w kościele według zwyczaju od dawna wprowadzonego i zachowanego, winni złożyć opłatę na utrzymanie i odbudowę świątyni.⁶⁸

O aktualności o g r a n i c z e ń ze względu na gromadzenie zwłok świadczy statut kapituły krakowskiej z XV w. stwierdzający, że poza prałatami i kanonikami żaden duchowny czy świecki nie może być pochowany w katedrze bez specjalnej zgody biskupa lub jego wikariusza i całej kapituły. Normę tę określono dokładniej 6 II 1468 wyliczając, że w katedrze prawo do pogrzebu mają tylko królowie i ich dzieci, biskupi, prałaci i kanonicy i świeccy, którym

⁶⁶ S a w i c k i J., *Synody diecezji płockiej i ich statuty*, Warszawa 1952, 240.

⁶⁷ Z a c h o r o w s k i S., *Jakub bp płocki*, Kraków 1915, 30.

⁶⁸ *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum*, ed. B. U l a n o w s k i, II, Kraków 1902, 325 (ACap.). Spór z racji wstrzymania dziesięcin i samowolnego pogrzebu w kościele podają notatki sądu wieluńskiego z 26 X 1498, tamże 426.

przysługuje prawo do pogrzebów w kościele, oraz dobroczyńcy tej świątyni⁶⁹. Norma ta upowszechniła się w Polsce.

Składanie zwłok w galeriach, przedsionkach i obok murów świątyni zapoczątkowało powstawanie cmentarzy przykościelnych⁷⁰. W IX i X w. kościoły były zazwyczaj otoczone cmentarzami. Regino z Prüm polecał, aby wizytujący biskup sprawdzał, czy parafia poza kościołem i uposażeniem duchownych posiada cmentarz.⁷¹ Według świadectwa Thietmara chowano zmarłych albo w przedsionkach kościołów albo na cmentarzach przylegających z jednej strony do świątyni.⁷² To samo było zapewne i w Polsce po wprowadzeniu chrześcijaństwa. Poza katedrami kościoły biskupie miały prawdopodobnie od początku „liberam sepulturam” a kościołom księżęcym i prywatnym nadawał to prawo biskup.⁷³ Zaczynano chować w przedsionkach i przy wejściu do kościoła, a ze wzrostem liczby wiernych będących w zasięgu duszpasterskim danej świątyni — wokół ścian budynku. Zdaje się, że wyraz tej tradycji stanowi legenda o Piotrawinie, który pochowany był „ante ostium ecclesiae” lub według innego źródła „in territorio ecclesiae”.⁷⁴ Że już w XIII w. cmentarz opasywał kościół, świadczą wzmianki o procesjach na cmentarzu przykościelnym.⁷⁵

⁶⁹ SPPP IV 168; *Statuty kapituły katedralnej wrocławskiej*, wyd. X. S. Chodyński — X. J. Fijałek, Kraków 1915, XLVII.

⁷⁰ Krótka wiadomość historyczna o pogrzebach w pierwsiach wiekach chrześcijaństwa, *Archiwum teologiczne I* (1836) 69; *Insađowski H.*, 442.

⁷¹ ML 132, 187; *Dumas A.*, *Les églises paroissiales, Histoire de l'Eglise* 7, Paris 1943, 268 n.

⁷² Thietmar mówi o „atrium defunctorum” w Walsleben, o „atrium cadaverum” przy kościele kupców w Magdeburgu i o „australis ecclesiae ianua, quae cimiterium respicit”, *Kronika* 19, 20, 125.

⁷³ Por. *Abraham W.*, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII* 22, Lwów 1893, 169 n.

⁷⁴ MPH IV 262 i 374.

⁷⁵ W 1268 r., MPH II 593.

Zgodnie z ewolucją historyczną stanowi cmentarz z kościołem jedno miejsce święte. Najprawdopodobniej od czasu ciał obok kościoła, tj. od drugiej połowy VI w. poświęcano cmentarze. Akt ten zastrzeżony był biskupowi. W XIII w. ustalili się poglądy, że cmentarz musi być konsekrowany przez miejscowego biskupa.⁷⁶ Polskie źródła mówią o równoczesnej konsekracji kościoła i cmentarza albo samego tylko cmentarza.⁷⁷ Wydaje się, że ze zwykłym poświęceniem kościołów wprowadzono też benedykcję cmentarzy.⁷⁸ Według kościoła otrzymywał cmentarz nazwę. Kara rozciągnięta na kościół czy też zbeczczenie kościoła obejmowało i cmentarz w myśl zasady „accessorium sequitur principale”.⁷⁹ Cmentarze były nie tylko przy kościołach parafialnych macierzystych ale też i przy filialnych.⁸⁰ W miastach ze względu na brak miejsca były niektóre kościoły bez cmentarzy. Choć statuty synodalne powtarzały nakaz chowania w swych kościołach parafialnych lub na ich cmentarzach a kodyfikacja Mikołaja Trąby z 1420 r. nadała osobom tam pochowanym 40 dni odpustu czyli zmniejszała im nałożone pokuty za grzechy o 40 dni,⁸¹ to jednak wierni woleli mieć grób w kościele. Pomimo tego, że pogrzeb w kościele czy na jego cmentarzu

⁷⁶ Pierwszy pisze o tym jako o dawnej już praktyce św. Grzegorz z Tours, Krótka wiadomość historyczna, Archiwum teol. 1 (1836) 70; P l ö c h l W., *Geschichte des Kirchensrechts*, I, Wien — München 1953, 219, 373.

⁷⁷ Np. w r. 1404 „ecclesia et cimiterium in Chodow fuerunt dedicata seu consecrata”, MPH II 892. Kapituła gnieźnieńska postanawiała się 22. III. 1526, czy można na cmentarzu nowym przed konsekracją poświęcić ogień w W. Sobotę i odbyć procesję rezurekcyjną. Odpowiedziano twierdząco, ACap II 655.

⁷⁸ Por. P l ö c h l W., II 302.

⁷⁹ c. 7 X 3, 40.; to samo *Statuty wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby* wyd. F i j a ł e k J. — V e t u l a n i A., Kraków 1915—1921—1951, 69.

⁸⁰ Np. kościół w Górowie, filiany względem kościoła św. Wawrzyńca w Gnieźnie, Łaski J., *Liber beneficiorum I*, Gniezno 1830, 41.

⁸¹ F i j a ł e k — V e t u l a n i 58.

nazywano „apud ecclesiam“, w praktyce uznawano gradację tych miejsc świętych. Świadczy o tym testament magistra wszechnicy krakowskiej z 1494 r., który wśród innych ograniczeń swych uroczystości żałobnych wyraził życzenie, aby go pochować na cmentarzu.⁸² Były też przykłady, że kościół znaczniejszy nie posiadał cmentarza a tylko groby w podziemiach.⁸³

Cmentarz dzielił los kościoła. W okresie, gdy kościoły jako własność prywatna przechodziły na spadkobierców, dziedziczono również i przynależne do nich cmentarze.⁸⁴ Jeśli budowa kościoła nie ukończono i parafia była nieczynna, opuszczony bywał i cmentarz.⁸⁵ Gdy jednak przeniesiono parafię do innej świątyni, często ludność korzystała z dawnego cmentarza i prosiła o nabożeństwa w kościele z nim związanym. Nawet po zniszczeniu kościoła dawny cmentarz doznawał zazwyczaj czci należnej miejscom świętym.⁸⁶

Rozwój prawa kościelnego wysuwał kwestię stosunku kościoła do cmentarza. Jeśli idzie o cmentarze oddzielone od kościołów, wydaje się, że siłą konieczności musiały one powstawać w okresie chrystianizacji kraju. Budowa kościołów szła wolniej niż udzielanie chrztu. Cmentarze dla chrześcijan były jednak poświęcane. Tak trzeba zapewne rozumieć, zwrot kapitularza karolińskiego dla Sasów o „cimiteria ecclesiae” jako czymś przeciwstawnym wobec „tumuli paganorum”. Podobnie miejsca grzebania chrześcijan oznaczał wyraz „cimiteria” użyty w nakazach św. Ottona dla Pomorzan. Ze wzrostem liczby kościołów wierni dążyli do

⁸² Np. testament magistra uniwersytetu w Krakowie w 1494 r., *Acta rectoralia*, ed. W. W i s ł o c k i, I, 1, Cracoviae 1893, 384.

⁸³ Tak było w kolegiacie sandomierskiej, B u l i ń s k i M., *Monografia m. Sandomierza*, Warszawa 1879, 248.

⁸⁴ Grzegorz IX w liście do biskupa wrocławskiego z 29 I 1238 zakazał: „cimiteria ecclesiarum et ecclesiastica beneficia nullus hereditario iure possideat”, *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum* 2 II, Posnaniae 1892, 245.

⁸⁵ Por. Łaski J., I, 45.

⁸⁶ L a p p e J., *Kirchen auf Wüstungen*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kan. Abt. 3, 1913, 212 n.

chowania zmarłych na cmentarzach przykościelnych. Zdaje się, że dawne cmentarze wspomniane są w źródłach jako punkty orientacyjne do wytyczania granic jednostek terytorialnych; oznaczania dróg czy też miejsca położenia nieruchomości. Dla odróżnienia od nowych nazywano je „antiquum cimiterium”, „vetus cimiterium” itp.⁸⁷

W zbiorze Bonifacego VIII odróżniano cmentarz przyległy od cmentarza oddzielnego od kościoła.⁸⁸ W polskim ustawodawstwie synodalnym normę tę powtórzyły statuty krakowskie biskupa Wojciecha Jastrzębca w 1423 r.⁸⁹ i za nimi statuty chełmskie ogłoszone między rokiem 1434 a 1440.⁹⁰ Z tekstu ustawy wynika, że kościoły posiadały nieraz wiele cmentarzy tak przyległych jak i oddzielonych. Analogiczne były one do kaplic przykościelnych. Gdy jeden cmentarz oddzielony był murem od drugiego, skutki prawne nie ulegały rozszerzeniu. Zagęszczenie cmentarzy w Krakowie nasycało w XV w. myśl założenia cmentarza generalnego na Garbarach.⁹¹ Cmentarz ten nie zdołał jednak zastąpić cmentarzy przy kościołach, gdyż zbyt silne było poczucie jedności tych dwu miejsc świętych. Wyrażał to Mikołaj z Błonia w swym podręczniku dla proboszczów.⁹²

Na równi z kościołem i cmentarzem parafialnym stawiano jako miejsce święte klasztor i przyległy do niego

⁸⁷ Por. bullę Urbana III z 1185 r. opisującą granicę diecezji szweryńskiej, *Codex Pomeraniae diplomaticus*, ed. Hasselbach K. F. W., Kosegarten J.G., Medem F., Greifswald 1852, 139. (CPD). Do cmentarzysk pogańskich nie stosowano nazwy „cimiterium”, por. zestawienie Kiersnowskiego 119 nn.

⁸⁸ c. un. de cons. III, 21 in. VI^o.

⁸⁹ SPPP IV 81.

⁹⁰ Sawicki J., *Najdawniejsze statuty... diecezji chełmskiej* 152 n.

⁹¹ Twórcą był ks. Wels prof. uniwersytetu, Łuszczkiewicz W., 15; Kraków 262.

⁹² Na s. 108 „Tractatus sacerdotalis de sacramentis deque divinis officiis et eorum administrationibus” — inkunabuł drukowany w Strasburgu 1499 r. z biblioteki Seminarium Duchownego w Sandomierzu, sygn. 588.

cmentarz. Początkowo przeznaczony on był dla samych zakonników. Thietmar wspomina o cmentarzu wspólnym dla mnichów, położonym poza budynkiem klasztoru.⁹³ Nestor przedstawia, że na Rusi zwłoki zakonników składano zgodnie z ich wolą w pieczarach, w których mieszkali oni za życia, albo też w ziemi poza monastylem.⁹⁴ Że wśród mnichów była dążność do uzyskania relikwii dla klasztoru, świadczy opisane przez Nestora potajemne przenoszenie ciał zmarłych do kościoła oraz legenda spisana przez Wiper-ta, według której nad zwłokami św. Brunona z Kwerfurtu i jego kapelanów zbudowano klasztor.⁹⁵ Ze względu na modły zakonników i bliskość relikwii urządzali księżęta w klasztorach swe groby rodzinne.

Że do Polski praktyka ta wcześniej dotarła, można przypuszczać na podstawie faktu nadania Ryczezy dla klasztoru w Brunwiller z 1054 r.⁹⁶ oraz ze wspomnianej relacji Nestora⁹⁷, gdyż Kazimierz Odnowiciel był synem Ryczezy i powinowatym książąt ruskich przez swą żonę Marię Dobronegę⁹⁸. Śladem monarchów księżęta dzielnicowi i możni fundowali klasztor, opiekowali się nimi i składali na nie ofiary m.i. z tego względu, że urządzali sobie w nich groby rodzinne. Potwierdzają to zwroty w arengach dyplomów fundacyjnych⁹⁹, określanie przez książąt klasztorów jako miejsc swego pogrzebu¹⁰⁰ i składanie z tego tytułu ofiar na

⁹³ „Cimiterium commune” klasztoru św. Ludgera w Helmstedt, *Kronika*, 237.

⁹⁴ MPH I 706, 737, 758.

⁹⁵ MPH I 230.

⁹⁶ „...quia illic locum sepulturae meae iuxta matrem meam elegi Deo volente”, MPH I, 333.

⁹⁷ MPH I 815, 818, 930.

⁹⁸ G a l l 40 i 44.

⁹⁹ Książę pomorski Bogusław I postanowił 20. II. 1184 wnieść w tym celu klasztor dla mnichów w Grobe, CPD 133.

¹⁰⁰ Założony w 1170 r. klasztor w Oliwie określono jako „locus sepulturae principum Pomeraniae”, Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski IV, Poznań 1881, 18. (KDWP).

klasztory.¹⁰¹ Groby rodzinne wznosiły u zakonników także poszczególne rody szlacheckie.¹⁰² Przy klasztorach zakładano cmentarze dla ludności poddanej, której nie mógł obsłużyć kościół parafialny.¹⁰³

W XII w. pojedyncze klasztory polskie starały się o aprobatę wykonywanego od dawna prawa przyjmowania zwłok osób, które sobie tego życzyły.¹⁰⁴ W związku z powstaniem zakonów żebrzących, które osiedlały się w skupiskach ludzi, sprawa ta nabierała aktualności. Honoriusz III, Grzegorz IX i ich następcy nadawali nowym klasztorom prawa pogrzebowe. W zbiorach ustaw kościelnych rozbudowano instytucję wyboru miejsca pogrzebu i zagwarantowano jej ochronę prawną.¹⁰⁵ Klasztory traktowały możliwość przyjmowania pogrzebów jako swe prawo majątkowe i przez aprobaty papieskie starały się je zabezpieczyć na równi z posiadany mi nieruchomościami.¹⁰⁶ Ze strony części wiernych a nawet i duchowieństwa była, zdaje się, tendencja do przedkładania pogrzebu w klasztorze lub na jego cmentarzu nad pogrzeb według zwyczajnych praw parafialnych.¹⁰⁷ Zapew-

¹⁰¹ Księżna Ingardis zapisała w 1222 r. wieś dla klasztoru w Stolp za duszę córki tam pochowanej, CPD 335.

¹⁰² Oleśnickich chowano „in sepulchro patrum suorum in monasterio Calvi Montis”, MPH II, 909.

¹⁰³ Por. Kurczewski J., 171.

¹⁰⁴ Klasztor Usedom w 1194 r., CPD 176; Klasztor w Dłubnie w 1229 r. Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej I, Kraków 1874, 30; Insa d o w s k i H., 457; F e i n e 369.

¹⁰⁵ Insa d o w s k i H., 272. U cystersów zależało to zdaje się od władz zakonnych. W Koprzywnicy dopiero w 1372 r. uzyskali cystersi od opata w Morimundzie prawo założenia cmentarza w obrębie klasztoru, *Kronika koprzywnicka* roz. 2 (odpis znajduje się w bibliotece Seminarium Duchownego w Sandomierzu).

¹⁰⁶ Por. Zatwierdzenie posiadłości i prawa co do przyjmowania pogrzebów dokonane przez Innocentego IV 4 VI 1253 dla klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu, *Codex diplomaticus Silesiae VII 2*, Breslau 1880 30 (CDS).

¹⁰⁷ W roku 1315 prosił proboszcz w testamencie opata cystersów w Henrykowie o miejsce pogrzebu dla siebie i swej siostry, B r e t s c h n e i d e r P., *Die Rubestands — und Sterbeversicherung eines Pfarrers...*, Archiv für schlesische Kirchengeschichte 4/1939/287;

ne na skutek narzekań duchowieństwa parafialnego tak pa-pieże jak i biskupi wydawali sankcje karne przeciw zakon-nikom nakłaniającym wiernych do wyboru pogrzebu w klasztorach. Prawdopodobnie pod wpływem objawów n e p o z ą d a -nej emulcji *Stolica Apostolska* ograniczała zakładanie cmentarzy przy nowych klasztorach. W 1468 r. na prośbę Kazi-mierza Jagiellończyka o założenie 5 klasztorów bernardyń-skich w Koronie i tyłuż na Litwie „cum ecclesiis et cim te-riis“ zezwolono na erekcję tylko po 2 klasztory bez wzm an-ki o cmentarzach.¹⁰⁸

Najzaszczytniejszym miejscem pogrzebu w klasztorze był chór i kościół. Według *Th etm ara* wydaje się, że sam klasztor wyżej był staw any jako miejsce pogrzebu niż kościół.¹⁰⁹ Chowano w podziemiach klasztoru albo w krużgankach bu-dynku¹¹⁰ lub na przyległym cmentarzu. Cmentarz określano według klasztoru. *Długosz* opisuje, że w *Mechowie* było wejście z rynku przez cmentarz do klasztoru.¹¹¹

Cmentarze były również przy średniowiecznych szpi-tal ach. Wraz ze szpitalem fundow ano ni c r a z k o ś c i ó ł i c m e n -tarz.¹¹² Właścicielem cmentarza był szpital. Równocześnie poświęcano szpital i jego cmentarz.¹¹³

Między opisanymi miejscami chowania zmarłych była gra-dacja. Zabiegano, aby miejsce spoczynku pośmiertnego naj-

w roku 1471 sprzedawca ziemi dla franciszkanów w Wilnie prosił, aby nie odmówili pogrzebu w ich kościele dla niego i dla jego dzieci, *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej I*, 1, wyd. ks. *J. F i j a ł e k — W. S e m k o w i c z*, Kraków 1932, 321 (KDKDW). W klasztorach chowano także i biskupów, np. *Jan Muska-ta* pochowany został w *Mogile*.

¹⁰⁸ KDKDW 297 i 299. Tak samo w 1494 r. pozwolono na założenie tylko klasztoru i kościoła ale bez cmentarza, tamże 472.

¹⁰⁹ Biskup *Hildeward* pochowany został w 996 r. „extra ecclesiam infra claustrum, ut ipse sibi prius paraverat domicilium”, *Kronika* 179. Ściśle biorąc kościół był własnością klasztoru.

¹¹⁰ *Th i e t m a r* 166, 519.

¹¹¹ *Liber ben ficiorum dioecesis Cracoviensis III*, Cracoviae 1854,

¹¹² Np. 11 III 1360 w *Gorzowie Wielkopolskim* (*Landsberg*), KDWP III 154.

¹¹³ W roku 1404 w *Żarnowcu*, MPH II 892.

bardziej odpowiadało danej osobie. W tym celu praktykowano nieraz przenoszenie zwłok. Aktualne było ono już w związku z przyjęciem chrześcijaństwa. Według Nestora wykopywano zwłoki, chrzczono i przenoszono do świątyni. Tak samo przenoszono ciała ochrzczonych z cmentarza do cerkwi.¹¹⁴ Książę czeski Brzetysław polecił w swych dekretach z 1038 r., aby ciała chowane wbrew prawu w lasach czy na polach ekshumować i przenosić je na cmentarz.¹¹⁵ W źródłach polskich spotyka się wzmianki o dobrowolnym transporcie zwłok do miejsca wyboru pogrzebu: ufundowanego kościoła czy klasztoru, do grobów rodzinnych, królewskich itd. Przewożono zwłoki z za granicy do kraju. Było ogólnie przyjęte, że najbliżsi starali się o więcej godne miejsce święte. Czyniono to czasem wbrew woli zmarłego. Nawet przeciwnicy na polu bitwy mieli wyrozumiałość dla tej praktyki. Bolesław Chrobry, Mieszko II i Bolesław Krzywousty wydawali zwłoki poległych Niemców, aby je odwieziono do Saksonii.¹¹⁶ Zwłoki księcia ruskiego Romana, poległego pod Zawichostem w 1205 r. wykopano i odesłano do Włodzimierza.¹¹⁷ Jagiełło polecił po bitwie grunwaldzkiej odszukać zwłoki wielkiego mistrza, okryć je purpurą królewską i z honorami odstawić do Malborka.¹¹⁸ Za bliską czy wybitniejszą osobą czyniono pilne poszukiwania wśród wielkiej ilości zabitych.¹¹⁹

Przy tego rodzaju praktykach wyłaniała się kwestia zabezpieczenia zwłok przed rozkładem. Thietmar wspomina, że ciała wybitniejszych osobistości utrwalano przez usuwanie wnętrzności albo przez rozdział poszczególnych człon-

¹¹⁴ MPH I 703, 758.

¹¹⁵ ML 166, 127.

¹¹⁶ Np. zwłoki Ryczezy arcybiskup Anno złożył w Kolonii a nie w Brunwiller, jak tego pragnęła zmarła, MPH I 354. Thietmar 494, 498; MPH II 769; Gall 137, 143. Podejmowano specjalne wyprawy dla odebrania poległych.

¹¹⁷ Długosz HP II 175.

¹¹⁸ MPH II 904.

¹¹⁹ Por. MPH III 801.

ków.¹²⁰ Gall opisuje, że w XII w. balsamowano poległych przez usunięcie wnętrzności i przepojenie ciała solą lub pachnidłami.¹²¹ Notatki o sprowadzaniu kości po kilku lub po wielu latach wskazują, że w podobny sposób zabezpieczano ciała zmarłych. W związku z tym pojawiła się praktyka gotowania zwłok w celu oddzielenia kości. Spotkało się to z potępieniem Bonifacego VIII.¹²² W Polsce musiało być również stosowane utrwalanie zwłok ze względu na transport dłużej trwający a nie zawsze dokonywany w ziemi i odkładanie oraz przewlekanie uroczystości pogrzebowych. Dlatego też aktualne były wiadomości o braku rozkładu czy też o miłym zapachu ciał osób zmarłych w opinii świętych.¹²³

Na tle zabiegów o godniejsze miejsce święte dla własnych zwłok po śmierci i dla ciał bliskich zmarłych uwidacznia się surowość kary polegającej na odmowie udostępnienia kościoła, klasztoru czy cmentarza w celu dokonania pogrzebu. Pominąwszy znaną już w Atenach¹²⁴ i szeroko rozbudowaną w prawie kościelnym instytucję odmowy pogrzebu jako karę osobistą¹²⁵ zastanowimy się nad uniemożliwieniem ogółowi wiernych chowania zmarłych w określonym miejscu świętym czyli nad karą lub skutkiem kary o charakterze lokalnym.

Zakaz czyli interdykt miejscowy był potężnym środkiem w ręku biskupów. W okresie walk z władzą świecką szczególnie na Śląsku uchwalono około połowy XIII w. znany statut „Crescente quotidie”, wedle którego za aresztowanie arcybiskupa lub biskupa na teren podległy krzywdzicielowi następował siłą faktu interdykt z podkreśleniem:

¹²⁰ *Kronika* 214, 156.

¹²¹ *Kronika* 137.

¹²² c. 1, 3, 6 Extr. com.

¹²³ Por. notatki o przeniesieniu do Krakowa zwłok bł. Salomei, MPH II 594, 840; III 48; V 631.

¹²⁴ Witkowski S., *Państwo greckie*, Warszawa 1938, 341.

¹²⁵ Uzasadnieniem było powtarzane w zbiorach prawa zdanie św. Augustyna: „locus non sanctificat hominem”, c. 16 C. 13 q. 2.

„sepultura mortuorum ibidem specialiter interdicta“.¹²⁶ Arcybiskup Janusz rozszerzył tę sankcję na wypadki aresztowania jakiegokolwiek duchownego¹²⁷ i zawiadomił o tym wraz z 4 biskupami księcia pomorskiego Mestwina. Kara ta powtarzała się w walkach o prawa Kościoła i przy obronie przed krzywdami tak personalnymi jak i realnymi. Do ekskomuniki dochodził jako kara dodatkowa interdykt osobisty. Tak postanowił legat Gentilis w Bratysławie w 1309 r.¹²⁸ Grzegorz XI polecił 15 III 1373 sędziom diecezji poznańskiej, aby stosowali tę sankcję.¹²⁹ Próbę złagodzenia tej kary, opartej o odpowiedzialność zbiorową mieszkańców danego terenu była konstytucja arcybiskupa Jan sława z 10 III 1340, która ograniczała interdykt do miejsca pobytu przestępcy i do terenów, których mieszkańcy brali udział w ściganym czynie.¹³⁰ Skutkiem tego zakazu było chowanie wiernych „absque c miter.o“.¹³¹ W praktyce grzebano zmarłych wiernych obok cmentarza bez udziału duchownego.¹³² Dopiero po ustaniu kary można było przenieść zwłoki na miejsce poświęcone.

Poza karą lokalną w znaczeniu ścisłym, jaką był interdykt, podobne skutki posiadało z b e z c z e s z c z e n i e kościoła i cmentarza. Było ono znieważeniem godności miejsca świętego i powodowało plamę, która dopóty wzbraniała chowania ciał wszelkich zmarłych, dopóki nie została usunięta przez rekoncyliację.¹³³ Zgodnie z prawem powszech-

¹²⁶ *Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gneznensis*, ed. H u b e R., Petropoli 1856, 9, 11.

¹²⁷ *Codex diplomaticus Poloniae*, ed. R z y s z c z e w s k i L. A., M u c z k o w s k i A., II, Varsaviae 1847, 76 (CDP).

¹²⁸ A b r a h a m W., *Statuta legata Gentilisa*, AKP V 13.

¹²⁹ KDWP II 396.

¹³⁰ KDWP II 328.

¹³¹ SPPP II 260.

¹³² Tak trzeba tłumaczyć statut krakowski Wojciecha Jastrzębca z 1423 r. „iuxta cimiterium“, SPPP IV 82.

¹³³ Podczas gdy uwolnienie od kary następowało aktem władzy, zbezczeszczenie wymagało czynności liturgicznych ze strony biskupa. Było to połączone z kosztami. *Księgi radzieckie kazimierskie* (1369 —

nym¹³⁴ przyjęte były w Polsce normy o zbezczeszczeniu cmentarzy. Według formularza biskupa Piotra Wysza (1392—1412) powodowało je zabójstwo lub poranienie człowieka na miejscu poświęconym.¹³⁵ Synod włocławski z 1420 r. zestawiał wypadki, kiedy znieważony kościół czy cmentarz wymagał rekonyliacji, wymieniając jeszcze grzechy nieczyste, pochowanie osoby ekskomunikowanej każde niezwykle przestępstwo.¹³⁶ Kodyfikacja z 1420 r. ogłosiła za ciężką obrazę człowieka w kościele lub na cmentarzu, poranienie lub zabójstwo ekskomunikę zaciąganą siłą faktu.¹³⁷ Jeśli idzie o ekskomunikowanych, to w myśl prawa powszechnego należało przed rekonyliacją usunąć zwłoki, o ile tylko możliwe było ich rozpoznanie.¹³⁸ Dołączał się więc nowy tytuł nacisku na rodzinę zmarłego. Grzegorz IX zagroził w ten sposób Henrykowi Pobożnemu, jeśli nie zadośćuczyni za krzywdy wyrządzone kościołom przez jego ojca.¹³⁹ Legat Filip polecił na wniosek opata w Kamieńcu Śląskim usunąć zwłoki ekskomunikowanego za zabór dziesięcin i pochować je „longe ab ecclesiastica sepultura”.¹⁴⁰ Od konstytucji Marcina V z 1418 r. „Ad evidanta scandala” sankcję tę

1381, 1385—1402) wyd. A. C h m i e l, Kraków 1932, 566 notują pod rokiem 1402: „Item III marcas pro reconciliacione cimiterii”. Chodziło o „procuratio expensarum” dla biskupa czy jego sufragana a nie o zapłatę. Można było dochodzić zwrotu kosztów u tego, kto w sposób zawiniony spowodował zbezczeszczenie miejsca św.; por. kodyf. M. Trąby z 1420, F i j a ł e k — V e t u l a n i 69.

¹³⁴ N a z R., III 738.

¹³⁵ AKH V, 310.

¹³⁶ C h o d y ń s k i Z., 7.

¹³⁷ F i j a ł e k-V e t u l a n i 83.

¹³⁸ c. 12 X 3, 28.

¹³⁹ KDWP I 555.

¹⁴⁰ *Urkundenbuch des Klosters Kamenz*, CDS X 29. Osób, które nie chciały się spowiadać, nie wolno było chować w miejscu świętym bez zgody władz kościelnych, por. skargę instigatora z 4 X 1490, *Acta officii Consistorialis Leopoliensis antiquissima*, ed. G. R o l n y, II, Leopoli 1930, 65, 395.

odnoszono jedynie do ekskomunikowanych nietolerowanych — vitandi.¹⁴¹

Opisane normy stanowiły ważny środek egzekucyjny w ręku władz kościelnych. Przede wszystkim Stolica Apostolska w drodze łaski pozwalała niekiedy na pogrzeb poszczególnych osób mimo ciężącego interdyktu.¹⁴² Poza tym wyjątkiem administracja i sądownictwo kościelne pilnowały przestrzegania przepisów o interdykcie lokalnym i zbeczczeniu miejsca świętego. Począwszy od statutu „Crescente quotidie” synody powtarzały zakaz chowania w czasie interdyktu i polecały informować zakonników o ekskomunikowanych, publicznie ogłaszać ich imiona oraz powiadamiać wiernych, w którym miejscu pochowano osobę dotkniętą tą karą.¹⁴³ Zgodnie z postanowieniem zbioru klementyńskiego¹⁴⁴ statuty krakowskie biskupa Nankera z 1320 r. zagroziły ekskomunikacją „latae sententiae” za świadome chowanie ciał zmarłych w czasie interdyktu.¹⁴⁵ Zakazywano chowania nawet w dni zawieszenia tej kary. Wizytatorzy badali, czy duchowni nie chowają zmarłych na cmentarzu zbeczczonym.¹⁴⁶ Synod krakowski z 1423 r. ogłosił, iż tacy duchowni zaciągają nieprawdliwość¹⁴⁷. W XV w. musiały się zdarzać częściej takie nadużycia, gdyż formularze zawierają wezwania rektora kościoła, który chował wiernych na

¹⁴¹ P l ö c h l ⁴ W., II 302.

¹⁴² W r. 1360 zezwolenie takie uzyskał Jan komes krakowski i jego żona. *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, coll. T h e i n e r A. I, Romae 1860, 601.

¹⁴³ H u b e R., 13.

¹⁴⁴ 1, 3, 7, Clem. Wśród „casus papales” podały ten rezerwat statuty wrocławskie biskupa Waclawa z 1410 r., M o n t b a c h M., *Statuta synodi diocesanae S. E. Wratislaviensis, Wratislaviae* 1855, 31.

¹⁴⁵ F i j a ł e k J., *Najdawniejsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera*, Kraków 1915, 62.

¹⁴⁶ A b r a h a m W., *Exhortatio visitationis synodalis z diecezji wrocławskiej z wieku XIV*, AKH V 227.

¹⁴⁷ S P P P IV 82.

cmentarzu objętym interdyktem,¹⁴⁸ i zlecenie udzielenia absolucji za wspomniane wykroczenie.¹⁴⁹ Podręcznik dla proboszczów napisany przez Mikołaja z Błonia przypominał, że w czasie interdyktu na kościół nie wolno chować na cmentarzu nawet tych, którzy przyjęli sakrament pokuty, a jedynie duchowni mogą być grzebani na miejscu świętym ale bez zewnętrznych uroczystości i dzwonięcia.¹⁵⁰ Tę ostatnią normę powtórzyła agenda wrocławska z 1521 r.¹⁵¹

Źródła notują przykłady, że wierni poddawali się prawu kanonicznemu. Szczególniej rodzina zmarłych obawiając się, aby pochowani w karach nie ponieśli szkody duchownej¹⁵² i nie zostali zniesławieni przez usuwanie zwłok,¹⁵³ zadośćczyniła za wyrządzone krzywdy i obiecywała bronić praw Kościoła. Krewni starali się u Stolicy Apostolskiej, jej legatów czy też u biskupów o zwolnienie od kar i o rekoncyljację miejsca świętego lub przeniesienie zwłok na cmentarz, jeśli były gdzieindziej pochowane.¹⁵⁴ Tak samo polskie prawo zwyczajowe, skodyfikowane tak w statucie wielkopolskim jak i małopolskim za Kazimierza Wielkiego dało wyraz uznania skutków kary kościelnej zezwalając kmieciom na opuszczenie wsi, której właściciel wskutek ekskomuniki spowodowanej własnym przestępstwem przyczynił się do pozabawienia ludności pogrzebu kościelnego.¹⁵⁵ Zdaje się, że przez pewną analogię z tym statutem oskarżono proboszcza w sądzie grodzkim w Krakowie 31 III 1421, iż od dawna

¹⁴⁸ Liber folmularum... ex actis Jacobi de Kurdwanow episcopi Plocensis, ed. B. Ulanowski, AKP I 4.

¹⁴⁹ Liber folmularum in codice Regiomontano esservatarum, ed. B. Ulanowski, AKP I 182.

¹⁵⁰ Tractatus sacerdotalis de sacramentis 108.

¹⁵¹ Montbach M., 346.

¹⁵² Por. spór z Andrzejem biskupem plockim, *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*, Warszawa 1863, 19.

¹⁵³ KDWP II 359.

¹⁵⁴ CDS X 30.

¹⁵⁵ AKP II 50 oraz tabl. V.

parafia jego cłożona jest interdyktem a parafianie chowani są poza cmentarzem.¹⁵⁶

Ze wzrostem zadrażnień między stanem duchownym a szlachtą w XV w. powtarzały się akty lekceważenia omówionych ograniczeń. Kondyfikacja z 1420 r. zagroziła ekskomunikacją słą faktu za chowanie zmarłych w miejscach objętych interdyktem. Uwolnienie od tej cenzury możliwe było po usunięciu zwłok i dokonaniu rekonyliacji przez biskupa.¹⁵⁷ Wykroczeń tych dopuszczała się nie tylko szlachta ale i chłopi niezadowoleni z rosnących ciężarów.¹⁵⁸ Odmowa udostępnienia kościoła czy cmentarza, chowanie zwłok poza miejscem świętym, posługiwanie się przy tym przemocą tak z jednej jak i z drugiej strony dokonywało się częściej z racji osobistych kar kościelnych, ogłaszanych w związku ze sporami o dziesięciny.¹⁵⁹

Zagadnienie odmowy udostępniania miejsc świętych oraz zbezczeszczania ich przez chowanie osób ekskomunikowanych wystąpiło z niespotykaną przed tym ostrością w okresie reformacji. Szlachta przemocą chowała osoby odpadłe od Kościoła. Niemożliwe było usuwanie tych zwłok. Synod Piotrkowski w 1557 r. polecił bezwzględnie wstrzymywać się z tej przyczyny od funkcji św., „ne censura ecclesiastica vilescat”.¹⁶⁰ Proboszczowie, nie widząc innego rozwiązania a pragnąc uniknięcia szkody dla dusz, albo jawnie celebrowali w kościołach z pochowanymi heretykami albo tłumaczyli się wizytatorom, że nic nie wiadomo o rekonyliacji. Biskupi tolerowali to, dając jednym pozwolenie pisemne a innych upoważniając ustnie do tej nowej praktyki.¹⁶¹

¹⁵⁶ SPPP II 264.

¹⁵⁷ F i j a ł e k-V e t u l a n i 119. Choć polskie źródła nie mówią o tym, wydaje się, że kościoły poświęcane tylko rekonyliowali także kapłani, por. P l ö c h l W., II 302.

¹⁵⁸ Por. I n g l o t S., *Historia społeczna i gospodarcza średnio-wieczna*, Wrocław 1949, 344.

¹⁵⁹ ACap II 13n, 99n, 426 ii.

¹⁶⁰ AKP I 448.

¹⁶¹ *Monumenta historica Dioecesis Wladislaviensis*, 21, Wladislaviae 1896, 181 (MHDW1).

Świadczy to o zrozumieniu, że dawne normy muszą być dostosowane do nowej sytuacji publiczno-prawnej.

3. Mogiły zbiorowe i pojedyncze

Od opisanych norm odbiegały praktyki chowania poległych i pomordowanych w czasie wojen, zmarłych podczas epidemii, skazańców, osób, którym odmówiono pogrzebu w miejscu świętym, ofiar skrytobójstw, samobójców itp.

Źródła wskazują, że w w o j n a c h szczególnie wczesnośredniowiecznych dążono do wymordowania przeciwników na polu bitwy. Chodziło nie tylko o złamanie oporu wroga i zabezpieczenie się przed ponownym atakiem, ale też o łupy. Z tego względu wzmianki kronikarzy o masach poległych są nie tylko pochwałą zwycięzców ale mają także podstawę w rzeczy.¹⁶² Ze źródeł wynika również, iż zwycięzcy po obrabowaniu pokonanych wojowników topili ich nieraz w pobliskich rzekach i jeziorach.¹⁶³

Poległych i pomordowanych zwycięzca pozostawał zazwyczaj na miejscu nie interesując się sprawą ich pogrzebu. Dlatego w źródłach średniowiecznych są wzmianki o zwierzętach i ptakach ściągających do poległych na żer i o górach kości.¹⁶⁴ Ze strony polskiej mamy przykłady również innego traktowania nieprzyjaciół. Chrobry nie tylko pozwalał

¹⁶² T h i e t m a r 53, opisując zwycięstwo nad Saracenami w Lombardii zaznacza, że nie można było wprost zliczyć masy zabitych i pozostawionych przez nich łupów. G a l l 25 przedstawia, że po zwycięstwie Chrobrego nad Rusinami nie można było przejść przez pole inaczej jak tylko po trupach. Kadłubek, MPH II 342 wspomina o górach kości po bitwie Krzywoustego z Pomorzanami w 1109 r.

¹⁶³ G a l l 25 mówi, że w Bugu po bitwie wygranej przez Chrobrego więcej było krwi niż wody, i że ze względu na ilość trupów pogańskich po zwycięstwie Krzywoustego dobry chrześcijanin bał się jedzenia ryb z jeziora przylegającego do pola bitwy, (*Kronika* 72). Podobnie było w r. 1205 podczas bitwy pod Zawichostem, MPH II 801 i w czasie napadu Tatarów na Sandomierz w 1259 r. „reliquos vros tamquam gregem pecorum ad Wislam fluvium impellentes submererunt”, MPH II 586.

¹⁶⁴ Por. notatkę z 1502 r. o napadzie Tatarów, MPH V 1011.

Niemcom zabierać poległych ale też wojownicy jego pomagali w 1015 r. przysłanemu w tym celu przez cesarza biskupowi Idziemu w wielkim trudzie grzebania zwłok.¹⁶⁵ Jagiełło polecił w 1410 r. odesłać do Malborka zwłoki wielkiego mistrza a ciała wybitniejszych mężów tak polskich jak i krzyżackich pochować w pobliskim kościele.¹⁶⁶ Poza pewnym gestem wspaniałomyślności zwycięzców chodziło przy tym o względy wzajemności i — co ważniejsze — o opinię wobec innych państw.¹⁶⁷

Poza członkami rodzin i bliskimi, którzy wyszukiwali określone ciała, aby je pochować, troska o grzebanie poległych i pomordowanych spadała zazwyczaj na lokalne władze kościelne. Grzebano ciała na najbliższym cmentarzu¹⁶⁸ albo też na polu bitwy we wspólnej mogile, nad którą wznoszono kaplicę.¹⁶⁹

W wypadku epidemii, które dziesiątkowały ludność, chowano zmarłych najpierw w kościołach lub na przyległych do nich cmentarzach.¹⁷⁰ Po zapełnieniu cmentarzy urządzano wspólne groby poza osiedlami na poświęconym polu.¹⁷¹ Na miejscu tym wznoszono kaplicę lub kościół. Podobnie czyniono też w razie masowych śmierci z racji głodu.¹⁷²

¹⁶⁵ Thietmar 499.

¹⁶⁶ Bitwa pod Dąbrownem, MPH II 904; Długosz HP IV 67.

¹⁶⁷ Kadłubek podkreśla wspaniałomyślność Aleksandra: „Mortuos autem, qui audacter pugnaverant, magnifice sepelivit”, MPH II 232. 75 Węgrów zabitych przez szlachtę w odwecie za mord na osobie starosty krakowskiego Kmity pochowano w kaplicy kościoła franciszkanów, MPH III 80.

¹⁶⁸ Tak pisze Długosz pod rokiem 1259 o ofiarach najazdu tatarskiego.

¹⁶⁹ MPH VI 330; V 269.

¹⁷⁰ Kosmas pod rokiem 1094, ML 166, 190. W Gdańsku w 1464 r. u św. Gertrudy pochowano według kroniki oliwskiej aż 5800 osób, MPH VI 367.

¹⁷¹ Tak pisze rocznik miechowski o Awinionie pod rokiem 1348, MPH II 885.

¹⁷² Por. rocznik cystersów henrykowskich pod rokiem 1317, MPH III 703.

W ten sposób realizowana była zasada, że każdy wierny winien spoczywać w miejscu świętym.

Według powszechnego prawa kanonicznego sam fakt skazania kogoś na karę śmierci nie przesądzał jeszcze o miejscu jego pogrzebu. Decydujące znaczenie miała okoliczność, czy przestępca okazał pokutę na spowiedzi.¹⁷³ W Polsce przy stosowaniu kary śmierci przez pozbawienie członków¹⁷⁴ czy ścięcie¹⁷⁵ zezwalano skazanym na pojednanie się z Bogiem i na pogrzeb ich ciał na cmentarzu czy nawet w kościele.¹⁷⁶ Ze względu na konieczność restytucji trudniejsza była sprawa ze złodziejami, których zazwyczaj wieszano na drzewie.¹⁷⁷ Nawet przy ścięciu skazanych za kradzież, jak podaje Długosz pod 1456 r., chowano w miejscu wykonania wyroku.¹⁷⁸ W okresie panowania zemsty rodowej, przed utrwaleniem się prawa kanonicznego stosowano to prawdopodobnie wobec wszystkich skazańców.¹⁷⁹

¹⁷³ Tekst synodu mogunckiego z 847 r. i penitencjarza rzymskiego podał za Burchardem z Wormacji i Iwonem z Chatres Gracjan w c. 30—31 C. 13 q. 2.

¹⁷⁴ Mówią o tym nie tylko żywoty św. Wojciecha i św. Stanisława, nie tylko powtarza się w rocznikach polskich zapiska, że papież Sylwester II kazał to ze sobą uczynić ze względów pokutnych, MPH III 672, Długosz HP I 197 ale są fakty stosowania tej kary w XV w.: „detur demembrari seu in quatuor partes secari”, *Akta grodzkie i ziemskie...*, wyd. X L i s k e, XVI, Lwów 1889, 122 (AGZ); „quasi membratim divisus”, MPH V 206.

¹⁷⁵ D ł u g o s z HP V, 220, 335.

¹⁷⁶ Kronika oliwska pod rokiem 1308 podaje: „abbas.... quatenus permissus fuit, confessionem recepit et trucidatos duci fecit in Olivam et sepeliri in cimiterio”, MHP VI 319. Podobnie Długosz HP V 335; MHP III 736, 739, 799. W Krakowie chowano skazańców na cmentarzu kościoła św. Gertrudy, Kraków 187.

¹⁷⁷ Opis „E codicibus Poznaniensibus” z XII w. podaje: „corpora pendebant patibulo... colletenus, ut solent fures suspendi”, MHP V 1946. To samo przewidywało prawo armeńskie, *Corpus Iuris Polonici III*, ed. O. B a l z e r, Cracovie 1906, 446 (CIP).

¹⁷⁸ W roku 1456 ścięto i pochowano w Krakowie przy bramie floriańskiej, HP V 220.

¹⁷⁹ Nestor mówi o pochyceniu przeciwników, zabiciu ich i powieszeniu zwłok na drzewie, MPH I 726.

Nie było też mowy o pogrzebie w miejscu świętym, gdy zwłoki zabitego porzucano, aby okazać oburzenie za popełnione przestępstwo. Dopiero później akt władzy mógł dozwolnić rodzinie na dokonanie pogrzebu.¹⁸⁰ Pozbawienie możliwości pogrzebów spotykało, zdaje się, kobiety cudzołżne, które według tradycji miały być skazywane na zakopanie żywcem w ziemi.¹⁸¹ Częstsze są wzmianki o podobnej sytuacji, wynikłej wskutek spalenia skazanych. Tę karę stosowano wobec świętokradców¹⁸², heretyków¹⁸³, fałszerzy monet¹⁸⁴, trucicieli¹⁸⁵ i i. Prochy spalonych rozrzucano lub topiono w wodzie.¹⁸⁶

Poza miejscem świętym chowano zwłoki osób, które zmarły w ekskomunice. Ta kara zaciągnięta z powodu wykonywania tzw. prawa brzegowego powodowała odmowę pogrzebu i wrzucenie zwłok do morza.¹⁸⁷ Innych wyklętych można było chować tylko w niepoświęconej ziemi.¹⁸⁸ Niekiedy gro-

¹⁸⁰ Tak było ze Spytkiem z Melsztyna w 1439 r., Długosz HP IV 607. To samo stosowano wobec uciekinierów z wojska zaznaczając, że pogrzeb mają oni mieć u psów i ptaków, K u t r z e b a S., *Polskie ustawy i artykuły wojskowe*, Kraków 1937, 82.

¹⁸¹ D ł u g o s z HP V 425.

¹⁸² W r. 1170 spalono Bolesłę winnego zabójstwa biskupa płockiego, D ł u g o s z HP II 79. Były wypadki palenia za zniewagę Eucharystii, MPH III 117, 789.

¹⁸³ Jagiełło żądał wydania i spalenia Falkenberga za herezję, Długosz HP IV 218. W r. 1439 spalono według Długosza w Zbąszyniu duchownych heretyckich, HP IV 610.

¹⁸⁴ W r. 1406 kazał król spalić fałszerza pieniędzy, D ł u g o s z HP III 566.

¹⁸⁵ Por. *Rocznik miechowski* pod rokiem 1360, MHP II 886.

¹⁸⁶ MPH III 113.

¹⁸⁷ *Codex diplomaticus Warmiensis* herausgeg. v. C.P. W o e l k y — I. M. S a a g e, I, Mainz 1865, 509. D ł u g o s z HP I, 335 podaje, że Bolesław Szczodry nakazał wrzucić do Wisły zwłoki niegodnego kleryka.

¹⁸⁸ Por. A b r a h a m W., *Statuta leg. Gentilisa* 14; P o t k a ń s k i K., *Walka o Poznań*, Rozprawy Akad. Um. wyd. hist.-fil. s. 2 t. XIII (38) 290. Poza cmentarzem chowano zmarłych w grzechach ciężkich, zwłaszcza lichwiarzy, zaniedbujących spowiedź roczną, Komunię św. na Wielkanoc i i., por. *Exhortatio visitationis synodalis* z XIV w., AKH V 212.

żono tą sankcją również i krewnym ukaranego.¹⁸⁹ Wydaje się, że w praktyce chowano w pobliżu cmentarza, aby po ustaniu kary przenieść zwłoki na miejsce poświęcone. Samobójców chowano poza cmentarzem, w miejscu ich śmierci.¹⁹⁰

Ofiary morderstw i skrytobójców oraz zmarłych przypadkowo grzebano w kościołach lub na cmentarzach. Kosmas oburzał się, że pomordowanych potraktowano jak zwierzęta, wrzucając ich ciała do rowu.¹⁹¹ Z tekstu księgi polskiego prawa zwyczajowego zwanej elbląską wynika, że chowanie pomordowanych na polu czy na drodze albo utopionych było ścigane.¹⁹² Chodziło przede wszystkim o zapobieżenie zatarciu śladów przestępstwa i wykrycie zabójcy ale równocześnie zabezpieczało się przez to normalny pogrzeb. Rozwiązując problem pogrzebu przypadkowo utopionej dziewczyny nakazał Innocenty III udzielać pogrzebu tym, którzy bez własnej winy zginęli gwałtowną śmiercią.¹⁹³

W odniesieniu do wypadków szczególnych prawo kościelne eliminowało z biegiem czasu coraz dokładniej osoby, których zwłoki miały być złożone na cmentarzu, pod kątem religijno-moralnym. Równocześnie dążono, aby wszystkich zmarłych wiernych objąć pogrzebem kościelnym. Zmniejszanie się ilości mogił będących „extra cimiterium“ wzmacniało rolę miejsca świętego w życiu religijnym i w dyscyplinie kościelnej.

4. Cmentarze innowierców

Jakkolwiek w stosunku do cmentarzy pogańskich była prawdopodobnie pewna tolerancja i ze względu na tradycję stopniowo zastępowano je nowymi miejscami świętymi, to

189 KDWP III 589.

190 MPH V 836.

191 ML 166, 212.

192 SPPP II 18n.

193 c. 11 X 3, 28.

wobec uznawanych innowierców realizowano konsekwentną separację.

Ludność żydowska posiadała w Polsce cmentarze już na przełomie XII i XIII w.¹⁹⁴ Przywilej Bolesława Pobożnego z 1264 r. zagroził chrześcijanom ciężką karą i konfiskatą mienia za naruszanie cmentarzy żydowskich.¹⁹⁵ Norma ta jak większość przywileju była przejęta z prawa austriackiego i czeskiego.¹⁹⁶ Wobec statutów legata Gwidona z 1267 r. nakazujących oddzielenie mieszkań żydowskich, dozwolających na jedną tylko synagogę, i żądających separacji ludności żydowskiej¹⁹⁷ wydaje się, że w Polsce nie było wtedy wypadków znieważania cmentarzy innowierców. Możliwe, że później aktualna była sankcja przywileju księcia Witolda wydanego 1 VIII 1378 w Łucku dla Rusi Litewskiej. Według niego chrześcijanin niszczący kopiszczą żydowskie oprócz kar ziemskich tracił mienie na rzecz księcia.¹⁹⁸ — Prywatni właściciele ziemi zawierali umowy o czynsz dzierżawny z prawem wykupu (wyderkaf), aby umożliwić założenie cmentarza żydowskiego. Dodawali przy tym groźbę przeznaczania terenu cmentarza na inne cele w razie zalegania z tym świadczeniem.¹⁹⁹ Cmentarze żydowskie wolne były od ciężarów i podatków.²⁰⁰ Urządzano je poza miastem²⁰¹ albo

¹⁹⁴ M a l e c z y ń s k i K., *Dzieje Wrocławia I*, Katowice-Wrocław 1948, 41n.

¹⁹⁵ B a n d t k i e J. W., *Jus Polonicum*, Varsaviae 1831, 10.

¹⁹⁶ E r b e n C. J. — E m l e r J., *Regesta diplomatica Bohemiae et Moraviae* II, Pragae 1882, 7, 17; K ę t r z y ń s k i S., *Zarys nauki o dokumencie polskim.... I*, Warszawa 1934, 304.

¹⁹⁷ H u b e R., 68nn; S i l n i c k i T., *Kardynał legat Guido i jego synod we Wrocławiu*, Księga pam. ku czci W. A b r a h a m a II, Lwów 1931, 94n.

¹⁹⁸ D a n i ł o w i c z J., *Skarbiec dyplomatów I*, Wilno 1860, 273.

¹⁹⁹ Por. aprobowaną przez Przemysława II umowę o cmentarz z 1287 r., KDWP I 534.

²⁰⁰ CDS XVI 302.

²⁰¹ W r. 1287 na górze Rypinek koło Kalisza, KDWP I 534; w Krakowie poza murami, Kraków 185.

przed bramą miejską²⁰² lub w mieście w dzielnicy żydowskiej. Zarząd miasta pilnował, aby samowolnie nie rozszerzano granic tego cmentarza,²⁰³ i w razie przesunięcia mieszkań ludności żydowskiej kasowano cmentarz.²⁰⁴ W późniejszym okresie pojawiły się zakazy angażowania chrześcijan na stróżów czy grabarzy żydowskich oraz ograniczenia zewnętrznych uroczystości pogrzebowych.²⁰⁵

Chociaż w źródłach prawa cytowano zakazy synodów wschodnich o unikaniu cmentarzy *heretyckich*,²⁰⁶ to jednak ze względu na ściganie heretyków nie było w Polsce średniowiecznej ich cmentarzy. Pojedyncze osoby prawdopodobnie ukrywały się i były chowane na cmentarzach katolickich.²⁰⁷ W związku z ruchem husyckim w XV w. spotykało się niewątpliwie poszczególne wypadki chowania heretyków poza miejscami poświęconymi. Cmentarze heretyckie pojawiły się dopiero w XVI w. Urządzano je poza miastem. Początkowo były trudności z ich utrzymaniem, dopóki ludność nie przyzwyczaiła się do tolerancji.²⁰⁸

Różnica obrządków ułatwiała separację cmentarzy ludności ruskiej. Z utrwaleniem się schizmy wschodniej wzrosła tendencja do negowania charakteru świętego tych cmentarzy

²⁰² W Niemczech „ante valvam”, Quellen zur Geschichte des Städtewesens I, Weimar 1949, 228. W Krakowie „in littore circa cimiterium iudaeorum”, Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy m. Krakowa, wyd. S. E s t r e i c h e r, Kraków 1936, 3.

²⁰³ CDS XVI 302.

²⁰⁴ W Krakowie w 1495 r., B a ł a b a n M., *Historia i literatura żydowska* II³, Lwów — Wilno — Kraków (b. r.), 362. We Lwowie był wspólny cmentarz żydowsko-karaimski, tamże 364.

²⁰⁵ Synod płocki z 1733 r., *Decretales Sum. Pontificum pro Regno Poloniae* III, Posnaniae 1869, 103nn.

²⁰⁶ Burchard z Wormacji cytował cap. 8 synodu z Laodycei we Frygii ok. 350 r., ML 140, 714.

²⁰⁷ Tak czynili w XVI w. waldensi w diecezji kamieńskiej, por. W a t t e n b a c h W., *Über die Inquisitoren gegen die Waldenser....*, Berlin 1886, 32.

²⁰⁸ Por. sprawę o zniszczenie przez scholarów w Krakowie ścian przy miejscu grzebania ewangelików, W i s ł o c k i W., II 34on.

i traktowania zmarłych s c h i z m a t y k ó w na równi z heretykami. Potwierdza to fakt, iż w roku 1412 z przejęciem kościoła katedralnego w Przemyślu pierw wyrzucono zwłoki i prochy Rusinów a później dopiero konsekrowano na nowo kościół w obrzędku łacińskim.²⁰⁹

II

Urządzenie grobowców i cmentarzy

1. Groby w kościołach

Chociaż Thietmar zajmując się w swej Kronice tylko pogrzebami królów oraz dygnitarzy duchownych i świeckich wspomina o specjalnych grobowcach, które wznoszono w muryrowanych katedrach, to jednak przyjmowała się tu i ówdzie praktyka grzebania osób chowanych w kościołach w ziemi tak jak na cmentarzu. Burchard z Wormacji występował przeciw temu polecając głębiej pochować zwłoki, usunąć ślady grobów i urządzić klepisko czy podłogę.²¹⁰ W Polsce jednak, jak świadczy św. Bruno z Kwerfurtu, kazał w 1003 r. biskup Unger wykopać dół w kościele na grób dla męczenników międzyrzeckich.²¹¹ Źródła od XIII — do XVI w. świadczą, że św. Stanisław,²¹² bł. Salomea,²¹³ bł. Jan z Dukli²¹⁴ i i. początkowo pochowani byli w ziemi. Wyrażenia wskazujące, że przy pogrzebie w kościele ciało zostało „terrae mandatum”, „delubris terrae commendatum” itp., pozwalają wnioskować, że także osoby nie otaczane kultem grzebane były w ten sam sposób. Podobnie należy rozumieć wiadomości, że zwłoki określonej osoby spoczywają w kościele „sub lapide”, „sub tabula aerea” i i. Groby były nakrywane płytami stano-

²⁰⁹ D ł u g o s z HP IV 149.

²¹⁰ Nazwał je ogólnikowo „pavimentum”, ML 140, 703.

²¹¹ MPH VI 415n. Podobnie i w Czechach nakazano, aby ciało św. Wacława „in ecclesia s. Viti humi condant”, ML 166, 85.

²¹² MPH II 572, 808; III 346; V 396 ii.

²¹³ MPH II 594.

²¹⁴ MPH V 248.

wiącymi część posadzki kościelnej.²¹⁵ W czasie chowania nowych zwłok trzeba było usuwać przedmioty stojące na posadzce i unikać zeszpecenia kościoła.²¹⁶

W ziemi kościelnej murowano z czasem lub układano z płyt grobowce na jedną lub kilka osób.²¹⁷ Świadczą o tym zapiski o pogrzebie w kościelnych grobach rodzinnych.²¹⁸ Szczególnie dla wybitniejszych osobistości fundowano artystyczne płyty nagrobkowe z napisami i rzeźbami,²¹⁹ specjalne sarkofagi²²⁰, pomniki czy mauzolea²²¹. Ponieważ gromadzący się w kościele wierni deptali po płytach, dlatego też ustawiano czasem drewniany jakby katafalk nad grobem.²²² Niekiedy budowano ołtarz nad miejscem pogrzebu,²²³ albo chowano kości pod ołtarzem.²²⁴ Rozwinęła się w związku z tym rzeźba nagrobkowa i poezja epitafiów.²²⁵

²¹⁵ Wynika to z notatki z 1488 r.: „sepultus est in capitulo in medio trium sepulchrorum, super quibus lapides iacent”, MPH VI 469.

²¹⁶ Por. uchwałę kapituły włocławskiej z 1500 r., *C h o d y ń s k i F i j a ł e k J.*, 64.

²¹⁷ „in proprio sepulchro murato est sepultus”, MPH III 265.

²¹⁸ Np. „In sepulchro avi sui... cum paternis cineribus consepultus”, *D ł u g o s z HP I 314*.

²¹⁹ „sub lapide in Flandria comparato”, MPH II 715; „sub lapide marmorato desuper et cruciatio in Domino requiescit”, MPH II 920.

²²⁰ „in capitulo sepultus... eius sarcophagum suo tumulo impositum cum hac inscriptione”, *Kronika koprzywnicka pod rokiem 1497*.

²²¹ „sub uno mausoleo cum corpore germani sui... sepultus”, *D ł u g o s z HP II 498*.

²²² „super sepulcrum eius de lignis quasi quoddam feretrum mortuorum poni fecit, ne pedibus hominum capellam visitantium conculcetur”, MPH III 526.

²²³ „altare... ad tumulum suum erexit”, *Długosz HP III 37*.

²²⁴ *B u l i ń s k i 248*. Zwłoki św. Wojciecha w Gnieźnie tak ulcowano między ołtarzem a ścianą, że bez zburzenia ołtarza nie można ich było wydostać, *Kosmas, ML 166, 125*.

²²⁵ *Geschichte Schlesiens I, Breslau 1938, 451*; por. MPH I 343, 349; III 711nn; VI 468. Nie zawsze epitafium oznaczało, że zwłoki spoczywają na tym miejscu. Tak samo sarkofag przenoszono czasem znad grobu w inne miejsce, por. *Kronika koprzywnicka pod rokiem 1474*. Wyjątkowo palono dzień i noc światło nad grobem, MPH II 581.

Thietmar wspomina o grzebaniu jednych zwłok nad drugimi.²²⁶ Dało to prawdopodobnie początek chowania zmarłych w górnych częściach mauzoleów. Tak samo zwłoki będące relikwiami ulegały tzw. „elewacji“ czyli podniesieniu ich z ziemi i wystawieniu do publicznego kultu. Umieszczano je czasem obok ołtarza w niszy lekko zamurowanej, aby w wypadku najazdu wrogów czy pożaru można je było łatwo wydobyć w celu zabezpieczenia.²²⁷ Niektórzy jeszcze za życia polecali wykuć sobie w ścianie kościoła niszę na złożenie swych zwłok.²²⁸

Jeśli idzie o miejsce, za najgodniejsze uważano prezbiterium czy chór klasztorny.²²⁹ Kroniki podkreślają też jako wyróżnienie pogrzeb w pobliżu wielkiego ołtarza. Mniej wybitne osobistości chowano obok bocznych ołtarzy, w nawach, w kaplicach, w kruchcie czy nawet w zakrystii. Z biegiem czasu narastająca ilość grobów spowodowała zniekształcenie posadzki, utrudniała procesję i wskutek nie szczelności sarkofagów była przyczyną fetoru, nieznośnego zwłaszcza w porze letniej. Napisy szpeciły ściany świątyni. Dlatego też i członkowie kapituły i uczestnicy synodów występowali za ograniczeniem chowania zwłok w kościołach.²³⁰

Większe kościoły i klasztory posiadały k r y p t y, w których chowano wybitniejsze osobistości.²³¹

Szczególnie w odniesieniu do osób chowanych w kościołach aktualna była sprawa trumien i ubrań nieboszczyków.

O zwyczaju chowania w t r u m n a c h wspomina Kosmas²³² i Nestor.²³³ Że i w Polsce przyjęta była ta praktyka, świadczy wzmianka z 1003 r., iż ludność powiadomiła

²²⁶ *Kronika* 199.

²²⁷ Por. MPH V 248.

²²⁸ Por. Kronikę koprzywnicką pod rokiem 1619.

²²⁹ Pod rokiem 1513 podaje kronika koprzywnicka, że opata pochowano przed kapitułarzem, gdyż „in ipso capitulo sepeliri indignus reputatus est”.

²³⁰ AKP I 357; *Chodyńsk* Z., 29; *Buliński* 248

²³¹ MPH III 488; *Buliński* 248.

²³² ML 166, 211.

²³³ MPH I 676, 730, 748, 758.

biskupa o śmierci pięciu braci męczenników oraz przygotowała drewniane trumny.²³⁴ Późniejsze źródła zaznaczają nie-raz, że zwłoki chowano do trumny dębowej, kamiennej, marmurowej lub spiżowej, że trumna otwierała się i że wkładano ją do grobowca.²³⁵ Wydaje się, że małżonków chowano we wspólnej trumnie.²³⁶ Wygląd trumny musiał być prymitywny, gdyż cena jej wynosiła w Świdnicy na Śląsku w 1488 r. 6 groszy.²³⁷ Jeśli idzie o ogół ludności, zwyczaj chowania w trumnach rozszerzał się dopiero z wprowadzeniem chrześcijaństwa.²³⁸ I wtedy nie zwracano uwagi na trumny, gdy w razie epidemii czy też wojny grzebano wielu zmarłych we wspólnym grobie w kościele, na cmentarzu czy też na polu bitwy.²³⁹

Chrześcijaństwo niosło ze sobą zwyczaj u b i e r a n i a zwłok. Owijano je w płótno²⁴⁰; w razie trudności zdobycia tej osłony czyniono to przynajmniej podczas niesienia zwłok do grobu.²⁴¹ W okresie chrztu Polski ludzi zamożniejszych chowano w świeżych szatach, w stroju kapłańskim, pontyfikalnym, czy królewskim.²⁴² Z biegiem czasu upowszechniła się praktyka grzebania w ubraniach. Ponieważ wymagało to nakładu, dlatego niektórzy już za życia nabywali ubrania pośmiertne. Strój zmarłych zwłaszcza kosztowny był przynętą dla rabusiów. Thietmar wspomina, że zwłoki biskupa odarli

²³⁴ „Praeparatis ligneis sarcophagis, MPH VI 415. Trumny nazywano też: capsula, capsella, tumba, urna, archa, cista.

²³⁵ „eius ossa in eodem sepulcro in una capsula reposita”, MPH IV 445.

²³⁶ Taki wniosek nasuwa podkreślenie Długosza, Liber benef. III 280 o pochowaniu małżonków „separatis sarcophagis”.

²³⁷ J e d i n H., *Was kostete in Jahre 1488 ein Begräbnis*, Archiv. für schlesische Kirchengeschichte 4 (1939) 288. Grabarz otrzymywał wtedy 9 groszy. Tyleż brał dzwonnik za trzykrotne dzwonięcie.

²³⁸ *Encyklopedia staropolska* II 184; K o s t r z e w s k i 357.

²³⁹ K o s m a s, ML 166, 190.

²⁴⁰ K o s m a s, ML 166, 211; *Encykl. starop.* II, 184.

²⁴¹ Burchard z Wormacji cytował zakaz używania do tego obrusów ołtarzowych, ML 140, 694.

²⁴² T h i e t m a r 122, 400.

napastnicy z szat.²⁴³ Chęć zdobycia ubrania była przyczyną napadów i morderstw tak pojedynczych w czasie pokoju jak i masowych w czasie wojny.²⁴⁴ Poległych i pomordowanych chowano we wspólnych grobach zazwyczaj bez ubrań.

Rosnąca wystawność pogrzebów, kosztowność trumien i ubrań łączyła się więc ze względu na bezpieczeństwo zwłok z kwestią chowania w kościołach, gdzie miejsce pogrzebu było bardziej strzeżone.

2. Urządzenie cmentarza

Już V a n E s p e n zauważył, że w kościołach chowano bogatych i możnych, a cmentarze uchodziły za miejsce pogrzebu dla ogółu ludności. Nie było to, jak sądzi B r i d e,²⁴⁵ nadużyciem w sensie winy moralnej ale łączyło się z ówczesnym układem społecznym i odmiennymi poglądami. Stosunek liczby czy przynależności społecznej osób chowanych w kościele i na cmentarzu ulegał zmianom. Rzecz oczywista, że świątynie uważano za godniejsze miejsce pogrzebu, należne dygnitarzom duchownym i świeckim oraz fundatorom i dobrodziejom kościoła. Że uwzględniano przy tym i czynnik osobistej zasługi, świadczy notatka w katalogu biskupów krakowskich o Zuli, który z racji swego niedbalstwa nie był godzien pogrzebu według biskupiego stanu.²⁴⁶ Osoby zakonne i duchowne wybierały dla siebie cmentarze niejednokrotnie z motywów ascetycznych.²⁴⁷

Na cmentarzu w odrębnym miejscu chowano duchownych i pogrzeb „inter laicos“ uchodził za akt pokuty.²⁴⁸ Świec-

²⁴³ *Kronika* 132.

²⁴⁴ Jeszcze w XV w. są zapiski „interfecit et spoliavit”, MPH V 269. Dla zabrania ubrań mordowali ludność Tatarzy, por. Długosz HP II 277. Odzież rabowali specjalnie krzyżacy: „magister... spoliorum supellectili potitur”, Długosz HP III 128.

²⁴⁵ *Sepulture, Dictionnaire de theolog. cath.*, XIV 1890.

²⁴⁶ MPH III 341n.

²⁴⁷ Thietmar 519 podaje, że opata pochowano w krużgankach obok klasztoru. Zwłoki św. Jadwigi złożono na cmentarzu klasztornym, MPH IV 624.

²⁴⁸ *W i s ł o c k i W.*, I, 384.

cy dobrodzieje chowani byli bliżej wejścia do kościoła.²⁴⁹ Zwłoki zamożniejszych składano w katakumbach zbudowanych przy ścianach świątyni i otwartych do cmentarza.²⁵⁰ Ze zwyczaju niektóre wioski miały miejsce zarezerwowane, w zamian za co obowiązane były do „świadczeń na rzecz utrzymania cmentarza.”²⁵¹

Przez cmentarz poza miejscem dla procesji między grobami szły drogi i ścieżki do drzwi kościelnych. Z tych względów zapewne niwelowano teren cmentarza lub nawożono ziemię.²⁵²

Z powodu ciasnoty miejsca²⁵³ wydobywano często kości z dawnych grobów, gromadzono je w specjalnym budynku, zwanym k o s t n i c ą — „ossarium“, aby później złożyć je we wspólnym dole.²⁵⁴ Kostnicę budowano między skarpmi, w pobliżu wejścia do kościoła albo pod dzwonnica albo jako odrębny budynek najczęściej drewniany lub urządzano nawet „sub dio“ jako miejsce ogrodzone. Wizytatorzy opisywali stan kostnicy i wydawali nakazy jej wzniesienia, nakrycia czy reperacji.²⁵⁵

Tu i ówdzie wzniesiono na cmentarzach odrębne kościoły czy kaplice. Były też krzyże, stacje Męki Pańskiej, Ogródce, ambony do głoszenia nauk pasyjnych czy odpustowych. Umieszczano na specjalnych kolumnach latarnie zmarłych, kolumny czy tablice pamiątkowe na ścianach kościoła lub na murze cmentarnym itp. Jakkolwiek legat Filip z Fermo

²⁴⁹ Np. Piotrawin, MPH IV 202. Szło o zwrócenie większej uwagi osób wchodzących do świątyni.

²⁵⁰ Ł u s z c z k i e w i c z W., 4.

²⁵¹ Por. skargę sądową w oficjalacie gnieźnieńskim z 4 VI 1489, ACap II 320.

²⁵² „Item pro vectura terrae ad cimiterium grossos sex, C h m i e l 4. Na cmentarzach wyrównywano teren. MHDWI 21. 94.

²⁵³ Poza wyjątkami nie spotyka się wzmianek o powiększaniu cmentarzy, por. *Matricularum Regni Poloniae summaria*, ed. Th. W i e r z b o w s k i, IV — 2, Varsaviae 1912, 184.

²⁵⁴ Ł u s z c z k i e w i c z W., 10.

²⁵⁵ Por. protokoły wizytacyjne z diecezji włocławskiej z II poł. XVI w., MHDWI XXI.

zabronił w 1279 r. wznoszenia nowych budowli na cmentarzach,²⁵⁶ spotyka się wzmianki o mieszkaniach służby kościelnej, woźnych i i. Oprócz tego już synod legata Jakuba z Leodium w 1248 r. polecił przed kościołem katedralnym umieścić wielką drabinę w celu przywiązywania do niej fałszywych świadków.²⁵⁷ Praktyka ta zapoczątkowała zdaje się ustawianie pręgierzy na cmentarzach. W wieżach kościelnych urządzano miejsca dla aresztowanych.

Władze kościelne kładły nacisk na sprawę o g r o d z e n i a cmentarzy. Zdaje się, że pierwszy nakaz w tej kwestii wydał legat Jakub z Leodium na synodzie wrocławskim w 1248 r.²⁵⁸ Chodziło o odróżnienie miejsca świętego od otaczających je placów i pól oraz o zabezpieczenie go przed zwierzętami domowymi. Nakaz ten przypominały późniejsze synody. Synod wrocławski Mikołaja Kurowskiego z 1402 r. oznaczył termin roczny od dnia ogłoszenia statutów i zagroził karą synodalną za opieszałość.²⁵⁹ Termin ten powtarzały synody diecezjalne XV i XVI w.²⁶⁰ Gdy idzie o sposób ogrodzenia, podsuwano obsadzenie roślinnością, wykopanie fosy, ogrodzenie z drewna i ułożenie wału kamieni lub otoczenie murem z cegły czy kamienia. W diecezji wrocławskiej od XIV w.²⁶¹ kontrolowali wizytatorzy realizację tych zarządzeń. Z tamtejszych protokołów wizytacyjnych z XVI w. wynika, iż większość cmentarzy nie miała wystarczającego ogrodzenia: albo go wcale nie było albo nie obejmowało ono w pełni obwodu cmentarza, było rozrzucone, chylące się itp. Niekiedy wizytator ograniczał się do nawoływania „ne pecora ingrediantur“ albo też „saltē aliquibus signis consignetur“.

²⁵⁶ H u b e R, 102.

²⁵⁷ H u b e R., 31.

²⁵⁸ H u b e R., 47n. Wynika to z uzasadnienia teologicznego, z przykładów biblijnych i z cytowanego zdania św. Augustyna.

²⁵⁹ C h o d y ń s k i Z., 6. Kara synodalna wynosiła 3 grzywny.

²⁶⁰ Gnieźnieński, A b r a h a m, Najdawniejsze 29, Chełmski, S a w i c k i J., 212, gnieźnieński w 1512, AKP I 361, łucki 1519, S a w i c k i J., 95ii.

²⁶¹ AKH V 226; C h o d y ń s k i Z., 26.

Przy kościołach wiejskich najczęstsze było ogrodzenie drewniane, przy czym płot okrywano deskami pomalowanymi smołą, aby woda nie spływała po sztachetach.²⁶² W innych diecezjach były również trudności, skoro nawet częściowe otoczenie cmentarza zwłaszcza murem podkreślają źródła jako zasługę rektora kościoła.

Aby ogrodzenie spełniało swój cel, konieczne było utrzymanie zamknięcia. W rachunkach Krakowa z XIV w. są wydatki „pro portis ad cimiterium”.²⁶³ Klucze przechowywał duchowny.²⁶⁴

Nasuwa się pytanie, kto miał łożyć na urządzenie cmentarza. Grobowce i pomniki wznosiły osoby prywatne. Czasem fundator grodził cmentarz.²⁶⁵ Za stan cmentarza i ogrodzenia, jak wskazują formularze i protokoły wizytacyjne, zasadniczo odpowiadał proboszcz. Wizytatorzy pytali jednak dokładniej, kto jest winien z powodu karygodnego stanu cmentarza.²⁶⁶ Niekiedy pleban częściowo, np. w 1/3 albo całkowicie grodził własnym kosztem. Poza tym według miejscowego zwyczaju obowiązek świadczeń spadał na parafian. W mieście pokrywała wydatki kasa rady miejskiej. Na wsiach wszyscy mieszkańcy wiosek, tak szlachta jak i chłopci. Nie było reguły, aby wydatki te obciążały tylko patrona. W sporach argumentowano, że wszyscy jednakowo są chowani na cmentarzu. Ze zwyczaju troszczyły się o ogrodzenie cmentarza niektóre wioski lub niektórzy dziedzice.²⁶⁷ Spotykali się też prywatni ofiarodawcy. Według późniejszych źródeł dzielono obwód cmentarza proporcjonalnie na odcinki dla poszczególnych wiosek.²⁶⁸

²⁶² „asseret, quibus contacta erant septa cimiterii pice liniti bene et perfusi ad sustinendam imbrium vim”, MHDWl 23, 128.

²⁶³ C h m i e l A., 70, 234.

²⁶⁴ Np. altarzysta, ACap II 640.

²⁶⁵ D ł u g o s z, *Lib. benef.* III 131.

²⁶⁶ AKH V, 208.

²⁶⁷ ACap II, 320.

²⁶⁸ J u n g n i t z J., *Breslauer Visitationsberichte* I, Breslau 1902, 75.

Prawo zwyczajowe zobowiązujące do troski o ogrodzenie cmentarza mogło być egzekwowane według synodu wrocławskiego z 1402 r. karą interdyktu.²⁶⁹ Proboszcz skarżył nieraz zobowiązanych parafian do oficjalatu, aby zgodnie ze zwyczajem wypełnili swe obowiązki.²⁷⁰ Wynikiem takiego procesu mogła być sankcja karna. Stan cmentarzy wskazuje jednak, że nie uciekano się do tej ostateczności. Wyrażenie wizytatora archidiakonatu wrocławskiego z 1579 r., iż opornych w tej dziedzinie trzeba najpierw upominać a później dopiero zastosować odpowiednie kary kościelne,²⁷¹ świadczy, że w praktyce ograniczano się do środków duszpasterskich.

III

Ochrona miejsc pogrzebu

1. Azyl i immunitet cmentarzy

Według powszechnego prawa kanonicznego korzystały cmentarze na równi z kościołami z a z y l u czyli immunitetu osobowego tych, którzy się schronili na te miejsca święte.²⁷² W Polsce synod legata Jakuba z Leodium w 1248 r. zdaje się zakładać, że prawo to jest realizowane i żąda tylko ogrodzenia cmentarzy, aby ludzie lepiej odróżniali teren immunizowany.²⁷³ Z początku XIV w. mamy wiadomość, że ludność świadoma tego przywileju chroniła się w razie napadu na te miejsca ufając, iż chrześcijan nie ośmieli się na-

²⁶⁹ Chodyński Z., 6.

²⁷⁰ Osoby podające, że ktoś inny ze starożytnego zwyczaju ma spełniać ten obowiązek, musiały to udowodnić, ACap II 320.

²⁷¹ Jungnitz J., II 74.

²⁷² c. 5, 10 X 3, 49; Insa dow ski H., 154.

²⁷³ H u b e R., 49. W Niemczech wyrazy „Friedhof”, „freithof” oznaczały okrąg objęty immunitetem, Deutsches Rechtswörterbuch III 6, Weimar 1936, 930. W Anglii synod w Lambeth 13 V 1261 żądał w kan. XII zachowania azylu kościołów i cmentarzy, H e f e l e Ch. — L e c l e r c q H., *Histoire des conciles* VI—I, Paris 1914, 98.

ruszyć swobody Kościoła i targnąć się na osoby szukające tam ochrony.²⁷⁴ Wizytatorzy pytali, czy czasem uciekinierzy do kościoła lub na cmentarz nie doznawali krzywd i czy nie byli wyciągani przemocą.²⁷⁵ W tym czasie zapewne ustalili się zwyczajowo azyl w świeckim prawie polskim. Statuty Kazimierza Wielkiego suponują ten przywilej przynajmniej w odniesieniu do kościołów i zaznaczają, że podpalaczy zgodnie z prawem cesarskim nie uchroni i ucieczka do świątyni.²⁷⁶ Kodyfikacja Mikołaja Trąby z 1420 r. rozszerzyła to wyjęcie spod prawa azylu na publicznych rabusiów, nocnych niszczycieli pól oraz winnych zabójstwa w kościele czy na cmentarzu, o ile mieli oni, że uchroni ich immunitet tych miejsc świętych.²⁷⁷

Wydaje się, że to rozszerzenie wypadków, kiedy azyl nie chronił przed odpowiedzialnością, zmniejszyło ilość konfliktów między prawem kanonicznym a władzami świeckimi. Podczas gdy konstytucje cesarskie „Carolina” i „Sigismundina” stwierdzały naruszanie tego przywileju,²⁷⁸ w polskich źródłach prawnych brak jest tego rodzaju wzmianek. Jedyne w sądach kościelnych były skargi, że uciekający na cmentarz został poturbowany i że pracownicy kościoła lub scholarzy doznawali tam obrażeń.²⁷⁹ Miejsce krzywdy podkreślano jako okoliczność obciążającą. Tak samo i późniejsze ustawy świeckie żądały surowszych kar za męzobójstwo lub nawet za samo dobyte oręża w kościele lub na cmentarzu.²⁸⁰ Sądy kościelne ścigały także w swoim zakresie naruszenia immunitetu osobistego obecnych na cmentarzu kościelnym.²⁸¹

²⁷⁴ Formelbuch Arnold v. Protzan, CDSV 35. S i l - n i c k i T., *Historia Śląska* 193.

²⁷⁵ AKH V 228.

²⁷⁶ AKH II 23., tabl. Ib.; H e y z m a n n U., *Ustawodawstwo kościelne o azylach*, Kraków 1879, 139.

²⁷⁷ F i j a ł e k — V e t u l a n i 77.

²⁷⁸ M o n t b a c h M., 329, 332.

²⁷⁹ R o l n y G., II 35, 236, 251, 265.

²⁸⁰ D ą b k o w s k i P., 257.

²⁸¹ ACap. XVI 71.

Zgodnie z prawem kanonicznym przyjął się w Polsce i m m u n i t e t rzeczowy miejsc grzebania zmarłych czyli wolność kościołów i cmentarzy od podatków i innych ciężarów gospodarczych. W odpowiedzi na próby opodatkowania tych obiektów przez zarządy miast we Francji Aleksander IV sprecyzował doktrynę kościelną w tej dziedzinie.²⁸² Polskie miasta przyznawały immunitet cmentarzom również i innowierczym.²⁸³ W Krakowie musiały być tendencje do zacieśnienia tego przywileju, skoro Kazimierz Wielki zwolnił w 1358 r. kościoły i cmentarze od ciężarów gospodarczych.²⁸⁴ Immunitet nie obejmował mieszkań prywatnych sąsiadujących z tymi miejscami świętymi.²⁸⁵ Wyjęcie z obiegu kościołów sięgało tak daleko, że w razie rozebrania lub zniszczenia budynku należało na tym miejscu założyć cmentarz. Grunt, na którym stał kościół lub znajdował się cmentarz, nie mógł być oddany na użytek świecki bez zezwolenia zwierzchności duchownej.²⁸⁶

2. Nienaruszalność miejsc pogrzebów

W średniowieczu ubranie stanowiło dla ogółu ludności cenny przedmiot. Z tego względu podczas wojen i napadów nasywała się pokusa łatwej zdobyczy przez otwieranie grobu i rabunek ubrań ze zmarłych. Poza tym ludność chowała swe mienie do grobów w nadziei, że będzie ono tam bezpieczniejsze, gdyż napastnicy uszanują świętość miejsca.²⁸⁷ Za-

²⁸² c. 1, 2, 23 in VI^o.

²⁸³ We Wrocławiu zwolniono w roku 1315—1316 cmentarz żydowski od wszelkich ciężarów i podatków, CDS XVI 302.

²⁸⁴ K u t r z e b a S., *Finanse Krakowa w wiekach średnich*, Rocznik krakowski 3/1900/87.

²⁸⁵ Por. wyjaśnienie syndolu irlandzkiego z 1518 r., H e f e l é — L e c l e r c q VIII — I 568.

²⁸⁶ D ę b k o w s k i P., I, 259, 563; por. L a p p e 221.

²⁸⁷ „ecclesiae et cimiteria sunt effracta et bona invecta inibi ratione securitatis crudeliter sunt abacta”, Akta procesu przeciw Muskacie z 1306—1308, *Monumenta Poloniae Vaticana III*, Cracoviae 1914, 78 (MPVat).

grożone były przede wszystkim groby w kościołach, gdzie chowano dygnitarzy i osoby zamożniejsze i gdzie ze względu na zamknięcie spodziewano się większego bezpieczeństwa. Napady na kościoły urządzali w tym celu nie tylko poganie²⁸⁸ ale również i chrześcijańscy wojownicy, książęta a nawet cesarze.²⁸⁹

W Polsce szczególnie w źródłach XIII-wiecznych powtarzają się narzekania z powodu znieważań kościołów i cmentarzy. Chodziło o włamania i rabunki dokonywane przez wojowników, dowódców, patronów i książąt. W walkach z biskupami dopuszczano się tych wykroczeń w stosunku do cmentarzy na terenach kościelnych. Władze duchowne traktowały to nie tylko jako zniewagę miejsca świętego ale jako krzywdę dla Kościoła.²⁹⁰ Były też wypadki włamań i świętokradztw dokonywanych tajnie przez nieznanymi sprawców. Regino z Prüm przepisał za znieważenie grobu 7 lat pokuty, w tym 3 o chlebie i wodzie.²⁹¹

Najdawniejsze statuty synodalne polskie z 1233 r. nakazywały, aby na dowódców wojska winnych tego przestępstwa biskupi ogłaszali ekskomunikę i zmuszali do zadośćuczynienia.²⁹² Prawdopodobnie biskupi obawiali się publikowania tej kary, skoro legat Jakub z Leodium ustanowił w 1248 r. za włamanie do kościoła czy do grobu klątwę zaciąganą siłą faktu a biskupom polecił tylko uroczyste ogłaszanie tej kary i unikanie przestępców. Zaznaczył też, że bez specjalnego zezwolenia ze strony papieża czy jego legata nie może biskup uwolnić od tej kary.²⁹³ Periodyczne ogłaszanie klątwy przynajmniej raz w miesiącu z poleceniem unikania ukaranych nakazał legat Filip z Fermo w 1279 r.²⁹⁴ Te drastyczne

²⁸⁸ T h i e t m a r 133.

²⁸⁹ Ces. Maksymilian obrabował w 1490 r. groby królów węgierskich, MPH III, 238.

²⁹⁰ Por. opis rabunków ze strony księcia Władysława Śląskiego, MPH III, 41.

²⁹¹ ML 132, 368.

²⁹² H u b e R., 4 n.

²⁹³ H u b e R., 46.

²⁹⁴ H u b e R., 135.

środki nie przyjęły się zapewne, skoro kodyfikacja z 1420 r. ograniczyła się do powtórzenia groźby ekskomuniki biskupiej „ferendae sortentiae“ w myśl statutu z 1233 r.²⁹⁵ — Równocześnie już w XIII w. oddziaływano w zakresie wewnętrznym na tajnych przestępców polecając, aby spowiednicy odsyłali takich penitentów po absolucję do biskupa.²⁹⁶ Nakaz ten powtórzyły najdawniejsze statuty gnieźnieńskie z 1408 r.²⁹⁷ i kodyfikacja Mikołaja Trąby.²⁹⁸ W diecezji wrocławskiej zaliczono te przestępstwa w 1410 i 1446 r. do rezerwatów papieskich.²⁹⁹

Dla ustrzeżenia miejsc pogrzebu przed rabunkami wydał legat Filip z Fermo w 1279 r. statut „De firmatione coemeteriorum“.³⁰⁰ Chodziło nie o cmentarze kościelne ale o groby w kościołach, gdyż statut nakazywał, aby kapłani po odprawieniu nabożeństw i wyjściu wiernych pilnie zamykali świątynię. Synody upominały niejednokrotnie, aby wierni szanowali nienaruszalność miejsc świętych.

3. Troska o wygląd cmentarzy i ochrona ich godności

Konserwacja cmentarza a szczególnie jego ogrodzenia należała do obowiązków proboszcza. Kontrolowali to wizytatorzy notując wypadki zabierania drewna z płotów cmentarnych na użytek plebana, szkoły parafialnej lub mieszkańców parafii. Strona pozwana wysuwała niekiedy skargę wzajemną tej treści, żądając odszkodowania dla kościoła.³⁰¹ Oprócz tego wizytatorzy badali, czy proboszcz utrzymuje miejsca święte a wśród nich i cmentarze w czystości i czy roztropnie ich strzeże.³⁰² Obowiązek ten przypominały synody zwłaszcza

²⁹⁵ F i j a ł e k — V e t u l a n i 82.

²⁹⁶ Synod wrocławski z 1290 r., M o n t b a c h M., 4.

²⁹⁷ A b r a h a m W., *Najdawniejsze statuty* 33.

²⁹⁸ F i j a ł e k — V e t u l a n i 114.

²⁹⁹ M o n t b a c h M., 23, 65.

³⁰⁰ H u b e R., 102.

³⁰¹ R o l n y G., II 198; MHDW1 23, 128-

³⁰² AKH V 208.

późniejsze.³⁰³ Chodziło o wzbronienie przejazdu przez cmentarz, lokowania tam wozów i koni na noc i odbywania snu, paszenia bydła, koszenia trawy, suszenia bielizny, przetrzymywania pszczoł, wyrzucania popiołu, śmieci i brudów, o usuwanie błota itp.³⁰⁴

Jako miejsce najbliższe kościoła, gdzie gromadziła się ludność, wygodny był cmentarz dla odbywania różnych zebrań o charakterze urzędowym, towarzyskim czy nawet gospodarczym. Równocześnie jednak jako miejsce święte wymagał specjalnego szacunku. Te dwie tendencje ścierały się w średniowieczu. Prawo powszechne zakazywało w kościołach i na cmentarzach sądów, targów, zgromadzeń świeckich i wszelkich aktów nie licujących z godnością tych miejsc świętych.³⁰⁵ W Polsce weszły do zbioru prawa partykularnego statuty legackie z 1279 r. zakazujące pod groźbą klątwy roztrząsania spraw świeckich w kościołach lub na cmentarzach.³⁰⁶ W praktyce nie tylko sędziowie duchowni³⁰⁷ ale i świeccy sądzili na cmentarzach przykościelnych. Ze względu na przechodzącą ludność wykonywano na cmentarzu kary: tzw. pokorę i przywiązywanie do pręgierza.³⁰⁹ Podobnie i targi na cmentarzach odbywały się bez przeszkód, skoro jeszcze w 1499 r. wydawano zakazy handlu na cmentarzach i w krużgankach kościelnych.³¹⁰ Szlachta urzędowała sejmiki w kościołach a na cmentarzach odbywały się związane z nimi mniejsze zgromadzenia.³¹¹ Wydaje się, że czynności te wskazują też na

³⁰³ Chodyski Z., 78.

³⁰⁴ Chmiel A., 497; ACap. I 565; Hipler F., *Constitutiones synod Warmienses, Brunsbergre* 1866, 163, MHDWI 23, 14, *Encyklopedia staropolska* I 18 n.

³⁰⁵ c. 5 X 3, 49; c. 3, 3, 23 in VI⁰; Insaďowski H., 153.

³⁰⁶ Hube R., 102.

³⁰⁷ MPVat III 76.

³⁰⁸ Dąbkowski P., 1 258 n.

³⁰⁹ Zabytki ustaw z XV w., *Biblioteka Warszawska* 1861 t. 2, 71; *Rolny* II 445.

³¹⁰ ACap I 565.

³¹¹ *Akta sejmikowe wojew. krakowskiego* I, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, 108.

pierwotny związek kościoła i cmentarza z targiem i podgrodzem.³¹²

Surowiej wystąpiły synody przeciw tańcom i zabawom maskowym w miejscach świętych, grożąc za to nadużycie ekskomuniką zaciąganą siłą faktu.³¹³ Synod przemyski z 1548 r. wystąpił przeciw propinacji napojów alkoholowych na cmentarzach.³¹⁴ Z akt sądowych wynika, że na cmentarzach urządzano nieraz pojedynki czy też wszczynano zwyczajne bójki i awantury. Okoliczność miejsca notowano w źródłach i przy ocenie stanowiła ona podstawę do zaostrzenia kary.³¹⁵ Obce źródła wskazują, że zwalczano również na cmentarzach żebractwo, śpiewanie brzydkich pieśni itp.³¹⁶

Zakończenie

Cmentarne prawo publiczne

Jako miejsce pokonsekrowane tak kościół jak i cmentarz podlegał wyłącznie władzom duchownym. One korygowały dawne zwyczaje i aprobowaly nowe. Decydowały o miejscu pogrzebu. Do Kościoła należało oznaczanie czasu grzebania zwłok.³¹⁷ Władze duchowne regulowały sprawę opłat pogrzebowych pilnując, aby przy tej okazji nie było symonii i krzywdzenia wiernych, i równocześnie aprobuując chwalebne zwy-

³¹² Por. L a p p e J., 210.

³¹³ Statut z 1279 r., H u b e R., 102 przepisał tę karę za tańce, a synod prowincjonalny z 1326, H u b e R., 196 — za widowiska maskowe.

³¹⁴ S a w i c k i J., Synody diec. przemyskiej 162.

³¹⁵ W i s ł o c k i I 95. W roku 1510 za awanturę na cmentarzu został kanonik włocławski zasuspendowany na rok od dystrybucji dziennych. Wskutek pokornego przyjęcia tej decyzji skrócono mu karę do tygodnia, ACp XVI 280.

³¹⁶ Deutes Rechtswörterbuch pod „Friedhof”; Burchard z Wormacji ML 160, 691.

³¹⁷ Choć u Thietmara 404 jest uwaga, aby dla uczczenia Trójcy św. chować trzeciego dnia, w Polsce zależało to od woli zmarłego (R o l n y II 102) lub jego rodziny (MPH V 401). Szlachta nie chowała zazwyczaj w dzień śmierci (MPH V 412). Przy wybitniejszych osobistościach zwlekano długo (Łokietek — MPH III 198). Czasem czekano i miesiącami, np. na uwolnienie od kar kościelnych przez

czaje pochodzące z pobożności mieszkańców.³¹⁸ Urządzenie cmentarzy, ekshumacja i przenoszenie zwłok należało również w całości do Kościoła. Był pogląd, że naruszenie woli władz duchownych powoduje od razu karę Bożą.³¹⁹ Normy wydawane w tych kwestiach umacniano sankcjami kanonicznymi. Oficjalaty rozstrzygały kwestie sporne dotyczące miejsca i czasu pogrzebu, opłat z tym związanych itp. Dla wykonania ogłaszanych kar posługiwano się nie tylko odwołaniem się do opinii wiernych i naciskiem społecznym ale były nawet wypadki użycia własnej siły fizycznej.³²⁰ Całość instytucji prawnej objęta była więc wewnątrzno-kościelnym prawem publicznym.

Chociaż źródła prawa omawianej epoki pochodzą wyłącznie od osób duchownych, to jednak z poszczególnych faktów czy narzekań możemy wnioskować, iż realizacja opisanych uprawnień natrafiała na trudności ze strony czynników zewnętrznych, które zastrzegały sobie możliwość ingerencji w tę dziedzinę. Już sama instytucja tzw. kościołów prywatnych, która i w Polsce była w pewnej mierze realizowana, dawała prawo fundatorom kościołów do ingerowania w sprawy cmentarne. „Magnates terrae“, którzy według synodu sieradzkiego z 1233 r. dokonywali włamań do świątyń i cmentarzy, Kościół rabowali i krzywdzili³²¹ — to niewątpliwie patronowie wiodący spory majątkowe w obronie swoich tradycyjnych

Stolicę Ap. (Długosz HP V 79). W XVI w pojawiły się pewne normy czasowe — np. dla biskupów 8—15 dni. AKPI 397, oraz zachęty, aby nie odkładać pogrzebów, K u r c z e w s k i J., 132, 418.

³¹⁸ W statutach synodalnych powtarza się zwrot, aby nie żądać, ale przyjmować to, co wierni sami po pogrzebie ofiarują. Długosz Lib. ben. III 163 podaje, że w Kłobucku był zwyczaj ofiarowania z racji pogrzebu wołu lub krowy.

³¹⁹ Rocznik hildescheimski zanotował pod rokiem 1000, iż Otto III kazał wykopać kości Karola W. i za to spotkała go kara Boża, MPH II 762.

³²⁰ W roku 1415 skarżył kmieć plebana w sądzie kościelnym, iż zwłoki jego brata „de ecclesia extra cimiterium eiecit animo iniuriandi et manu violenta et armata et sibi sepulturam in cimiterio denegavit”, ACap II 15.

³²¹ H u b e R., 4.

uprawnień. Wspomnianym w tymże statucie dowódcom wojsk chodziło zapewne o zaopatrzenie się w dobrach kościelnych: w środki żywnościowe i ubrania chronione do świątyń. Prywatni właściciele ziemscy, ich sołtysi, radni miast, rządcy zamków zabraniali — jak świadczy statut krakowski biskupa Floriana Mokrskiego z 1373 r. — ludności im poddanej składania dla duchowieństwa ofiar z racji pogrzebów, a zwłaszcza w postaci płótna.³²² Niektórzy patroni diecezji płockiej zabierali dla siebie ofiary wiernych, składane z okazji pogrzebów w kościele na ołtarzu.³²³ Na Śląsku radni miejscy w Kluczborku decydowali w sprawie pogrzebów.³²⁴ W Raciborzu próbowano nawet w 1315 r. zmuszać przemocą świecką duchownych i uczniów do udziału w pogrzebach w kościele dominikanów.³²⁵ — Dążenie do samodzielności Kościoła w tej dziedzinie było jednak zawsze podtrzymywane. Wznoszenie świątyń zwłaszcza zakonnych z ofiar ogółu wiernych i bez pojedynczego patrona³²⁶ uniezależniało przełożonych kościelnych. Po wtóre, głoszone naukę o samodzielności Kościoła. Synod warmiński biskupa Szymona Rudnickiego z 1610 r. postanowił, że urzędnicy świeccy nie mogą za przykładem heretyków ingerować do spraw kościelnych.³²⁷

W poszczególnych wypadkach potrzebowali przełożeni kościelni w kwestiach cmentarzy ochrony i pomocy ze strony władców świeckich. Ta pomoc konieczna była przede wszystkim w odniesieniu do państw sąsiednich wojujących z Polską. W ugodzie z Krzyżakami postanowił w 1242 r. Konrad ks. łęczycki, iż cmentarze i dobra kościelne nie będą naru-

³²² SPPP IV 49.

³²³ S a w i c k i J., *Synody diecezji płockiej i ich statuty*, Warszawa 1952, 241.

³²⁴ CDS V 50.

³²⁵ CDS XVI 286.

³²⁶ Przykłady podaje Długosz, *Liber benef.* III 3, 123, 464, 480.

³²⁷ H i p l e r 163.

szone.³²⁸ O wiele częściej była aktualna pomoc świecka w trudnościach kościelnych powstałych wewnątrz państwa. W kwestiach gospodarczych zarządy miast opiekowały się cmentarzami.³²⁹ Jest przykład, że książę pomagał nawet w ten sposób, iż przełożonego szpitala uczynił naturalnym dziedzicem mienia osób zmarłych w tym zakładzie.³³⁰ Monarcha rozstrzygał ostatecznie spory między świeckimi zarządcami majątku kościelnego a mieszkańcami w sprawie opłat pogrzebowych.³³¹

Trudności nastroczało zachowanie przepisów o odmowie pogrzebu kościelnego. Wierni chowali przemocą nie oglądając się na władze kościelne. O tego rodzaju akty dopytywali się wizytatorzy w XIV w.³³² Formularze upomnień i absolucji w tej sprawie świadczą o częstych wypadkach użycia przemocy.³³³ Mamy wiadomość z końca XV w., iż w archidiecezji lwowskiej wytaczano z tego powodu skargi w oficjale. ³³⁴ Na Śląsku pleban z Oleśnicy skarżył się w 1414 r. do księcia, że wójt pochował samowolnie trzech nieboszczyków w kościele.³³⁵ Przedkładano też swoje żale szlachcie.³³⁶ W okresie reformacji Kościół był nieraz bezsilny wobec gwałtów ze strony możnych zwolenników herezji. Musiano zgodzić się na dyssymulację czy nawet tolerowanie wielu wykroczeń. Stan posiadania pod względem publiczno-prawnym

³²⁸ CDP II-II 594.

³²⁹ Kraków 16.

³³⁰ CDS XVI 22.

³³¹ W roku 1539 w Krakowie, *Matricularum R. Pol. sum.* IV — 3, 129.

³³² AKH V 229.

³³³ AKP I 4, 182.

³³⁴ R o l n y G., II 395.

³³⁵ H a e u s l e r W., *Urkundensammlung zur Geschichte des Fürstentums Oels*, Breslau 1883, 165.

³³⁶ Por. ACap I 115.

został jednak zasadniczo utrzymany. Z przyczyn sanitarnych przyszła ingerencja władz świeckich dopiero w roku 1770, kiedy to marszałek koronny zażądał przeniesienia cmentarzy poza miasta. Kościół dostosował się i do tych wymagań.³³⁷

³³⁷ I n s a d o w s k i H., 447. W tych czasach nie było urzędowego stwierdzania zgonu. Nie znano też w okresie przedtrydenckim spisywania aktu śmierci. Proboszcz miał tylko zapiski dla „wypominków z ambony, J e d i n 289.